

GŁOS WBRZEŻA

ORGAN KOMITETU WOJEWODZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III

GDĄSK. PIĄTEK 30 GRUDNIA 1949 R.

NR 358 (918)

Przemówienie
tow. R. Zambrowskiego
na otwarciu
Centralnego Ośrodka
Szkolenia Partijnego
str. 3

Godni kamraci hitlerowskich ludobójców zamierzali użyć zdobycze nauki dla zbrodniczych celów

Czwarty dzień procesu japońskich militarystów w Chabarowsku

MOSKWA. PAP. W trzecim dniu procesu przeciwko japońskim zbrodniarzom wojennym, toczącego się przed Trybunałem Wojskowym w Chabarowsku, zeznawał oskarżony MITOMO KADZUO.

Oskarżony Mitomo Kadzuo był od kwietnia 1941 roku do 1944 r. współpracownikiem formacji Nr. 100 i brał osobisty udział w wypróbowaniu poszczególnych rodzajów broni bakteriologicznej na żywych ludziach, w wyniku czego ludzie ci ginęli w męczarniach. Badania prowadzono przede wszystkim w dziedzinie epizootii, a w szczególności wydział specjalizował się w hodowli bakterii noszących i brał udział w eksperymentach nad żywymi ludźmi. Ludzi, którzy mieli stanowić przedmiot tych eksperymentów — przywożono z żandarmerii i japońskiej misji wojskowej. Od chwili dostania się do izolatora — ofiary traciły swe imiona i nazwiska i oznaczane były numerami.

Mitomo zeznaje, że osobiście spowodował śmierć 2 Rosjan oraz większej ilości Chińczyków, zarażając dostarczane im potrawy. Obojawnym Mitomo Kadzuo było również dobijanie tych ofiar, które nie nadawały się do kontynuowania nad nimi doświadczeń i grzebanie ich trupów.

W dalszym ciągu Mitomo Kadzuo opisuje działalność ekspedycji formacji Nr. 190 w rejonie Trechreczia. Celem ekspedycji było zastosowanie bakterii noszących i wagiaki w celach dywersyjnych przeciwko ZSRR. Ekspedycja zarażała wodę w rzece Derbul bakteriami noszącymi, wody stojące natomiast — bakteriami wagiaki.

Masowa hodowla roznoszących zarazy

Jako pierwszy w czwartym dniu procesu zeznaje oskarżony Onoyo Masao. Od października 1943 roku aż do 1945 roku zajmował on stanowisko naczelnika filii Nr. 643, formacji Nr. 731 i brał bezpośredni czynny udział w przygotowywaniu broni bakteriologicznej. Filia zorganizowała masową hodowlę pcheł, które zarażano dżumą oraz hodowlę myszy i szczurów. Filia dysponowała dziesiątkami ton pożywek dla bakterii.

Oskarżony przyznaje, iż był doskonale poinformowany o eksperymentach, jakie dokonywano w formacji Nr. 731, a mianowicie

o wprowadzaniu do krwi ludzkiej bakterii dżumy. Oskarżony wiedział również o stosowaniu broni bakteriologicznej w wojnie przeciwko Chinom.

W dalszym ciągu zeznawali oskarżeni Kikuczi Norimicu oraz Kurusima Yuzi.

Obaj oskarżeni przyznali się do tego, iż byli pracownikami jednego z tych zadań, którym było prowadzenie wojny bakteriologicznej i że pracą swą przyczyniali się do przygotowania wojennych przeciwko Związkowi Radzieckiemu.

Następnie sąd przysądził do przesłuchania świadków. Postępowanie dowodowe rozpoczęło się od przesłuchania świadka — pułkownika Tamury, byłego szefa kadry armii kwantuńskiej.

„Naukowa” organizacja zbrodni

W czerwcu 1945 roku świadek otrzymał rozkaz od głównodowodzącego armii kwantuńskiej wyjazdu do formacji Nr. 731 celem zbadania na miejscu warunków pracy i ustalenia warunków koniecznych dla aktywizacji dalszych prac.

Po przybyciu do formacji nr 731 świadek Tamura szczegółowo obejrzał wszystkie laboratoria oraz więzienie, w którym znajdowały się ofiary „eksperymentów naukowych”. W laboratoriach świadek Tamura widział maszyny i narzędzia, przeznaczone do produkcji pocisków i bomb bakteriologicznych oraz wzory tej broni, wreszcie ogromną ilość szczurów i pcheł. W więzieniu świadek Tamura widział 40—50 więźniów, Chińczyków i Rosjan, oraz jedną kobietę — Rosjankę. Niektórzy więźniowie mieli na nogach kajdany. Większość z nich leżała na podłodze, gdyż więźniowie byli ogromnie wyniszczeni dokonywanymi na nich osobami „eksperymentami”.

Generał Isii Siro informował świadka o całkowitej gotowości formacji nr 731 do rozpoczęcia wojny bakteriologicznej. Oświadczył on, iż natychmiast po rozpoczęciu wojny te ogromne masy bakterii śmiertelnych zostaną wykorzystane w walce z przeciwnikiem.

Zatrute bułeczki i ciastka

W dalszym ciągu trybunał przesłuchiwał świadka Furuiczi. Świadek Furuiczi, który przez dłuższy czas pracował jako „sanitariusz” w formacji nr 731, zeznaje, że w 1942 roku brał osobisty udział w ekspedycji formacji nr 731 do Chin Środkowych. Zadaniem tej ekspedycji, na czele, której stał Isii Siro, było dokonanie ataku bakteriologicznego na armię chińską oraz chińską ludność cywilną. Świadek osobiście zarażał bakteriami studnie oraz mieszkanka zajmowane przez ludność cywilną.

Furuiczi opowiada o tzw. „bułeczkach” generała Isii Siro. W rejonie, w którym przebywała ekspedycja, znajdowały się dwa obozy chińskich jeńców wojennych. Isii Siro polecił upiec 3 tysiące „bułeczek” oraz zarazić je bakteriami tyfusu i paratyfusu. Tak zarażone „bułeczki” rozdali jeńcom wojennym tłumacz ekspedycji — Kasuga — po czym jeńców wypuszczono na wolność, aby stali się nosicielami infekcji. Na rozkaz

Isii Siro wypiekano również ciastka, które także zarażano bakteriami i rozrzucano na miejscach postoju w ten sposób, aby znalazła miały wrażenie, iż ciastka te zostały przez kogoś zżubione. „Współpracownik naukowy” Kani opowiadał później świadkowi Furuiczi, że najbardziej skuteczne były bakterie paratyfusu, które powodowały epidemie wśród ludności chińskiej.

Tyfus, syfilis i gazy trujące

W dalszym ciągu świadek Furuiczi opowiada trybunałowi o ohydnych „eksperymentach”, dokonywanych w formacji nr 731, w których sam uczestniczył. Tak np. 50 Chińczyków zarażono tyfusem, a następnie „studiowano” przebieg choroby. Kobiety zarażono syfilisem, a nadto odmrażano więźniów sztucznie kończynami i przeprowadzono doświadczenia z gazami, działającymi na tkankę skórą. Wszystkie ofiary tych eksperymentów, z góry skazane na śmierć w męczarniach, znajdowały się w więzieniu formacji nr 731.

Z kolei zeznaje świadek Taczibana, pułkownik żandarmerii japońskiej, który w latach 1939—1941 pełnił funkcję szefa żandarmerii, a później był radcą żandarmerii przy armii marionetkowego rządu Mandżukuo.

Taczibana opowiada trybunałowi, jak żandarmeria przesyłała do więzienia formacji nr 731 bez sądu i śledztwa aresztantów, skazanych z góry na śmierć w męczarniach, w wyniku najrozmaitszych „eksperymentów”.

Wśród osób, przesyłanych do więzienia formacji nr 731, byli patrioci chińscy, osoby związane z ruchem komunistycznym oraz inne osoby, niewygodne dla japońskiej kłiki militarnej.

Jako ostatni w czwartym dniu rozpraw zeznaje świadek Kukaradu — wachmistrz żandarmerii. Pracował on w charakterze żandarmu w formacji 731.

Świadek Kukaradu zeznaje, że osobiście dostarczał do więzienia formacji nr 731 ludzi, których komenda żandarmerii przekazywała do tego więzienia w trybie „wysyłek specjalnych”.

Na zapytanie prokuratora świadka Kukaradu oświadcza: „Nie znam ani jednego wypadku, aby z więzienia formacji nr 731 wyszedł żywy choć jeden więzień”.

Pod opiekunymi skrzydłami biskupa z Przemyśla księży - zbrodniarze współpracowali z bandą NSZ Zeznania oskarżonych w procesie rzeszowskim

RZESZÓW. PAP. W pierwszym dniu procesu, który toczy się przed Rejonowym Sądem Wojskowym w Rzeszowie przeciwko oskarżonym o współpracę z dywersyjno-rabukową bandą NSZ „Mewa”, przesłuchani zostali na wstępie ks. Zub i ks. Lorenc. Obaj przyznali się do nielegalnego przechowywania broni, wypierając się natomiast współpracy z NSZ.

Z zeznań trzeciego oskarżonego ks. Kulaka wynika, iż magazynując broń dla bandy „Mewa” zdmawiał sobie w pełni sprawę, jakim celem broń ta ma służyć. Ks. Kulak oświadczył, że współoskarżony ks. Zub kontaktował się z wysłannikami bandy „Mewa” i magazynował dla nich broń w kościele. Również z wiedzą ks. Kulaka, ks. Zub udał się do lasu w Siemianowie, gdzie odprawił mszę dla członków bandy „Mewa”.

Oskarżony ks. Kulak zeznał także, że biskup przemyski powiadomiony był o jego kontaktach z bandą NSZ.

Ks. Zub próbował przeżyć zeznaniem ks. Kulaka, tłumacząc się, iż biskup „Mewa” uważał za oddział legalnego wojska.

Zeznający następnie osk. ks. Zub stwierdził, że biskup przemyski ks. Barda był w czasie okupacji przeciwny „mieszaniu się księży do spraw polityki”, natomiast po wyzwoleniu nikt z księży nie otrzymał nagany za kon-

Pozdrawiamy bratni naród rumuński
w dniu jego narodowego święta



GHEORGHIU - DEJ

sekretarz generalny KC Rumuńskiej Partii Robotniczej

Wzrost dochodu narodowego o 25% przewiduje plan gospodarczy Rumunii na 1950 r. Posiedzenie Wielkiego Zgromadzenia Narodowego

BURAKESZT (PAP). Jak już podawaliśmy 28 bm. rozpoczęły się obrady II sesji Wielkiego Zgromadzenia Narodowego Rumuńskiej Republiki Ludowej. Na sesję przybyli członkowie rządu z premierem Grozą na czele, członkowie korpusu dyplomatycznego oraz przedstawiciele prasy rumuńskiej i zagranicznej.

Przewodniczący Państwowej Komisji Planowania prof. Constantinescu przedstawił projekt ustawy o planie gospodarczym na rok 1950. Inwestycje w 1950 roku osiągną sumę 145 miliardów lei. 50,2 proc. tej sumy przeznacza się na przemysł, a przede wszystkim na przemysł ciężki i górnictwo. Ponadto na budowę nowych obiektów, nowy plan przeznacza o 65 miliardów lei więcej niż w roku 1945.

W dziedzinie rolnictwa plan przewiduje znaczny wzrost obrotów przeznaczonych pod zasiew roślin przemysłowych oraz znaczny wzrost pogłowia bydła. Dochód narodowy kraju wzrośnie o 25 proc.

W drugim dniu obrad po dyskusji nad projektem planu gospodarczego na rok 1950 odbyło się głosowanie; projekt został przyjęty.

Przemysł dziewiarski wykonał plan 3-letni

WARSZAWA. PAP. Centralny Zarząd Przemysłu Dziewiarskiego zameldował ministrowi Przemysłu Lekkiego o wykonaniu wartościowego planu 3-letniego przewidzianego dla przemysłu podległego mu zakłady w dn. 23 grudnia br.

Faszystowscy sadyści znęcają się nad dziećmi uwięzionymi w obozach koncentracyjnych w Grecji

MOSKWA (PAP). Agencja Tass donosi: Grecy monarchofaszyści rozpętali niekwestionowaną prowokacyjną kampanię przeciwko krajom demokracji ludowej pod hasłem „zwrotu porwanych dzieci greckich”. Chodzi tu o dzieci, które przygarnęły kraje

demokracji ludowej. Przytaczają ich większość — to dzieci partyzantów greckich.

Wiadomości o „sytuacji” dzieci przebywających w greckich środziskach, więzieniach i obozach koncentracyjnych świadczą o tym, jakiego rodzaju „dobro” dzieje się „przygotowali” faszyści dla tzw. „porwanych” dzieci. W wypadku, jeśliby władze ateńskie udało się je sprowadzić. W jednym z obozów koncentracyjnych na wyspie Makronisos odbywa się „przeszkolenie” nieletnich dzieci przy pomocy brutalnego śledztwa i odczynnych tortur. Naczelnik więzienia na wyspie Makronisos, pułkownik Sulis dokonał gwałtu na nieletnich dziewczętach, które odmówiły podpisania deklaracji głoszącej, że wyzekały się swych poglądów politycznych.

W jednym z ateńskich więzień — w Kalitei — w strasznych warunkach przebywa 15 młodych chłopców i dziewcząt w wieku od 14 do 17 lat.

Nawet prasa ateńska przyznaje, że warunki w sierocinicach faszystowskich są nie do zniesienia.

W świetle tych faktów stwierdza agencja Tass — prowokacyjna kampania faszysto-ateńskich jest natywnym i uczucie humanitarne, do których apeluje sprzeciwna prasa ateńska i radio ateńskie.

Uroczystości pod Budapesztą na cześć radzieckich parlamentarzystów zamordowanych przez hitlerowców

BUDAPEST. PAP. 29 bm. w piątek, rocznicę bestialskiego zamordowania przez faszystów hitlerowskich bezwzględnych parlamentarzystów radzieckich, którzy mieli przeprowadzić rokowania z dowódcą hitlerowskim w sprawie kapitulacji Budapesztu — odbyły się uroczystości akademickie przed pomnikiem zniszczonym na ich cześć w kościołach Budapesztu — w Vécse-

W imieniu mas pracujących Francji komuniści występują przeciw nowym podatkom Czterokrotna porażka rządu Bidault w parlamencie

PARYŻ. PAP. We francuskim Zgromadzeniu Narodowym toczy się debata nad budżetem na rok 1950.

W nocy z wtorku na środę, gdy Zgromadzenie przystąpiło do dyskusji nad nowymi podatkami, zaproponowanymi przez rząd, Jacques Duclos wygłosił przemówienie, przedstawiające punkt widzenia komunistów.

Nasze spostrzeżenia

Oświecić przystanki tramwaju wodnego

Robotnicy „Portorobu” i Centrali Złoty Węgla oraz mieszkańcy Nowego Portu, Obłuzi i Oksyvia, którzy codziennie korzystają z tramwaju wodnego Złoty Przylądek, skarżąc się na brak oświetlenia przystanków.

Złoty Przylądek wyjaśnia, że urządzenie nabrzeży i ich oświetlenie nie należy do zakresu działalności przedsiębiorstwa. Jak wiadomo konserwacja wszystkich nabrzeży w porcie i ich wyposażenie należy do Gdańskiego Urzędu Morskiego. Dlaczego więc dotychczas Wydział Administracji Wybrzeża GUM-u nie pomyślał o skontrolowaniu instalacji oświetleniowej i uzupełnieniu ewentualnych braków? Na przestrzeni od Zielonej Bramy do Nowego Portu np. tramwaj wodny zatrzymuje się na 10 przystankach, a jak zdołaliśmy się przekonać żaden z nich nie jest po zapadnięciu zmroku należycie oświetlony. Brak oświetlenia może spowodować wypadki uszkodzenia ciała lub nawet utonięcia oczekujących na przystanku pasażerów. Dojście do przystanku również nie jest dostatecznie oświetlone i przechodząc przez grzęznię w błocie lub musi przeskakiwać przez kałuże.

Wydział Administracji Wybrzeża GUM-u porozumieniem z Wydziałem Technicznym Zarządu Miejskich w Gdańsku i Gdyni powinien usunąć te usterki jeszcze przed nastaniem mrozów i ślizgawicy. Wszystkie instytucje, zainteresowane w tej sprawie powinny podjąć zgodną współpracę nad tym, aby zapewnić robotnikowi najwyższy stopień bezpieczeństwa w przejazdach do pracy i z powrotem. Dlatego też nie może być mowy o jakichkolwiek sporach kompetencyjnych między GUM-em a Zarządami Miejskimi.

Duclos wypowiedział się przeciwko nowym podatkom, przypominając, że komuniści wskazywali skuteczne sposoby pokrycia niedoborów, proponując mianowicie obniżenie kredytów wojennych o 300 miliardów franków oraz ściąganie opłat od nieopodatkowanych dotychczas zysków nielegalnych i zysków z kolaboracji, co by dało 100 miliardów franków. Następnie podał o nadmiernej eksploatacji wielkich kapitalistycznych spółek akcyjnych mogłoby przynieść 120 miliardów franków. Opo datkowana byłaby nadwyżka zysku, osiągniętego w roku 1948 w zestawieniu z rokiem poprzednim. Zyski osiągnięte w roku 1948 przez wielkie spółki wynoszą 400 miliardów franków wobec 80 miliardów w roku poprzednim. Co zatem idzie 320 miliardów franków uległoby opodatkowaniu.

„Wiceminister finansów Edgar Faure stwierdził, że projekt jest całkowicie realny — oświadczył Duclos.

322 głosami przeciwko 272 Zgromadzenie odrzuciło propozycję Duclosa.

Należy podkreślić, że za wnioskiem oprócz komunistów głosowali również deputowani socjalistyczni oraz deputowani MRP Boulet. Ministrowie socjalistyczni głosowali przeciwko propozycji Duclosa.

W dalszym ciągu debaty nad budżetem rząd Bidault poniósł czterokrotnie porażkę.

Zgromadzenie odrzuciło mianowicie projekty podatków od opon samochodowych, od benzyny, oraz podatku od produkcji i od zysków niektórych przedsiębiorstw.

KONSTYTUCYJNE ZEBRANIE KOLEGIUM ARBITRÓW przy Polskiej Izbie Handlu Zagranicznego

WARSZAWA (PAP). 17 bm. odbyło się w sali konferencyjnej Ministerstwa Handlu Zagranicznego zebranie konstytucyjne Kolegium Arbitrów przy Polskiej Izbie Handlu Zagranicznego.

Zebrań przewodniczył prezes Polskiej Izby Handlu Zagranicznego, dr Ludwik Grosfeld. Po wysłuchaniu referatu o znaczeniu i zadaniach Kolegium Arbitrów zebranie wybrało kierownictwo Kolegium w składzie: dr Taubenschlag Rafał, prof. U. W. — przewodniczący, dr Kozubski Włodzisław, prof. U. W. — zastępca przewodniczą-

cego, Czarnecki Henryk, dyr. Banku Handl. — zastępca przewodniczącego, dr Richter Maurycy, adwokat — sekretarz, Stopnicki Józef, adwokat — zastępca sekretarza.

Kolegium Arbitrów jest powołane do rozstrzygania sporów wynikłych w związku ze stosunkami handlowymi albo transportem między stronami polskimi i zagranicznymi, a podlegającymi umownemu orzecznictwu tego Kolegium. Podobne kolegia istnieją przy Izbach Handlu Zagranicznego: w Moskwie, w Pradze i Budapeszcie.

NA JASNEJ DRODZE

W rocznicę proklamowania
Rumuńskiej Republiki Ludowej

Każdy etap walki mas pracujących krajów demokracji ludowej, walki nowego ze starym, każde zwycięstwo mas pracujących zwycięży jak nasze własne zwycięstwo. I święcimy słusznie, bo te wszystkie zwycięstwa składają się na stały, niepowstrzymany wzrost siły pokoju, postępu i wolności, które są gwarancją naszej pokojowej pracy nad podniesieniem materialnego i kulturalnego poziomu życia najszerzych mas pracujących, gwarancją szybkiego zbudowania ustroju socjalistycznego.

Takim radosnym dniem w życiu ludu rumuńskiego, a tym samym całego frontu pokoju, postępu i wolności, zorganizowanego dokoła Związku Radzieckiego, jest dzień 30 grudnia, dzień proklamowania Rumuńskiej Republiki Ludowej.

W tym dniu, przed dwoma laty z woli narodu rumuńskiego został zmuszony do abdykacji Michał Hohenzollern, przedstawiciel zniechęconego rodu wyzyskiwaczy i gniebieli ludu. Wraz z jego ustąpieniem została zburzona w Rumunii ostatnia ustrojowa zapora na drodze postępu, padł główny filar sił reakcji i wyzysku.

Powołanie do życia Komitetów Rad Ludowych, jako organów władzy ludowej i uchwalenie przez Zgromadzenie Narodowe nowej konstytucji, utrwaliło i zabezpieczyło demokrację ludową w Rumunii, a zarazem było punktem wyjścia do nowych osiągnięć. Rumunia przekształca się z kraju feudalnego w kraj nowoczesny, w kraj rządzony przez ludzi pracy.

Dzięki ofiarnej pracy klasy robotniczej, kierowanej przez partię leninowską — Rumuńską Partię Robotniczą, dzięki stałej pomocy Związku Radzieckiego i współpracy z krajami demokracji ludowej — pierwszy jednoroczny plan gospodarczy Rumunii został wykonany, jako przygotowanie do nowego, długofalowego planu budowania fundamentów socjalizmu.

Po obaleniu monarchii, Rumunia przeprowadza również rewolucję na polu kultury. Wzrasta ilość szkół podstawowych i średnich, przed młodzieżą robotniczą i chłopską otwierają się drogi awansu społecznego. Toczy się zacięta walka z plagą analfabetyzmu, z tym ponurym dziedzictwem feudalizmu i kapitalizmu, podnosi się poziom kulturalny narodu.

Naród rumuński, którego zachodni imperialiści za pośrednictwem monarchii i swych agentów, na próżno usiłowali oderwać od obozu demokracji i postępu, od Związku Radzieckiego, jeszcze bardziej wzmocnił więzy przyjaźni ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej. Jeszcze bardziej zacieśnił współpracę z tymi krajami w dziedzinie polityki, kultury i gospodarki.

W dniu wielkiego święta zwycięstwa ludu rumuńskiego nad siłami reakcji, naród polski śle bratniemu narodowi rumuńskiemu gorące życzenia nowych sukcesów, nowych zwycięstw, jakie osiągnie pod przewodnictwem swej partii robotniczej, w serdecznej przyjaźni i współpracy z wielkim Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej.

Naród polski życzy narodowi rumuńskiemu dalszej owocnej pracy w dziele umacniania pokoju i budowy lepszej, szczęśliwszej przyszłości, w dziele budowy socjalizmu.

Rozbudowa i prawidłowe rozmieszczenie

placówek handlu detalicznego usprawnią zaopatrzenie świata pracy

Oświadczenie wojewody gdańskiego tow. Zrąka na posiedzeniu Wojewódzkiej Rady Narodowej

Na wczorajszym posiedzeniu WRN wojewoda gdański tow. Zrąka złożył następujące oświadczenie:

Na dzisiejszym plenum Gdańskiej Wojewódzkiej Rady Narodowej, ostatnim w bieżącym roku i zamykającym na Wybrzeżu okres walki i zwycięstw klasy robotniczej w realizacji trzyletniego planu gospodarczego — pozwólcie sobie pokrótce zanalizować jeden z odcinków życia gospodarczego naszego województwa. Mówię o handlu wewnętrznym.

Jesteśmy w roku bieżącym świadkami stałego i stosunkowo szybkiego wzrostu masy towarowej, stawianej dla wszystkich dystrybutorów handlu uspołecznionego i prywatnego naszego województwa — do rozprawdzenia między konsumentów.

O zwiększeniu się masy towarowej wyraźnie mówią przytoczone cyfry:

	styczeń	październik
maka żytnia	2.600	3.500
maka pszena	1.000	2.600
mieso i tuszecz zwierzęcy	1.300	1.800
olej	40	83
masto	25	130
ryby świeże	142	300
jajka	szt. 600.000	1.650.000

	styczeń	lipiec	październik
wyroby wełniane	143	235	259
wyroby bawełniane	103	205	619
skóry	103	205	619
mydło	103	205	619

Wobec tego oczywistego wzrostu masy towarowej — owoców trzyletniego planu — staje przed nami pytanie: Dlaczego są koleżki przed sklepami, dlaczego jest zderzenie między masą towarową a brakiem towarów na rynku?

Jedną z głównych przyczyn tego stanu rzeczy leży w niewystarczającej i źle rozłożonej sieci detalicznej sektora uspołecznionego i prywatnego na terenie województwa gdańskiego, nie mogącej przeprowadzić wyprodukowanej masy towarowej szybko i sprawnie we wszystkich dzielnicach miast.

Jako przykład niedostatecznego rozmieszczenia sieci detalicznej sektora uspołecznionego i prywatnego przedkładam rozstawienie sklepów detalicznych różnych branż na terenie Gdańska:

(Sektor uspołeczniowy i prywatny podany jest razem)

	Gdańsk — 172 mieszk. na sklep det.
Śródmieście	172
Wzrzeszcz	238
Siedlce	630
Sianki	1115
Oliwa	305
Orunia	280
Nowy Port	316

Rozmieszczenie takie mogłoby być dobre w Polsce przedwojennej, gdzie klasa robotnicza nie posiadała tak wielkich środków nabywczych jak dziś. Ten wzrost siły nabywczej rodzin robotniczych powstał z kilku źródeł, które mógł dać jedynie nasz ustrój.

Pierwsze źródło wzrostu dochodu to poważny wzrost realnej podwyżki płac świata pracy w porównaniu z latami ubiegłymi.

Drugim źródłem jest osiągnięcie przez wielkie rzesze robotników wyższych kwalifikacji zawodowych, dające jako ekwiwalent wyższe wynagrodzenie.

Trzecie źródło: wielki rozmach budownictwa i produkcji, zatrudniających tym samym wielkie rzesze pracowników fizycznych i umysłowych.

Czwarte źródło: zwiększenie ilości pracujących członków rodzin robotniczych, co daje poważny wzrost siły nabywczej i podnieśnięcie się jej stopy życiowej.

Wszystko to razem daje globalny wzrost siły nabywczej mas pracujących, których wymagania w stosunku do jakości i sezonowości towarów są z dnia na dzień wyższe. Ilustracją tego jest na przykład fakt, że jeśli w 1948 roku zapotrzebowanie na wełnę „0” i 30 procentowa było 37,85% w stosunku do wyższego procentowego wełny, to w tym roku stosunek zmniejszył się do 31,87%. Stwierdzenie tego faktu mówi nam wiele o osiągnięciach naszej gospodarki. Mówi nam wyraźnie i jasno, jak wzrasta stopa życiowa klasy robotniczej.

Wzrost globalny siły nabywczej klasy robotniczej oraz niewystarczająca i źle rozłożona sieć detaliczna sektora uspołecznionego i prywatnego, daje możliwość pewnym elementom spekulacyjnym tworzyć na rynku zderzenie między masą towarową a brakiem towarów na rynku. Wobec tego oczywistego wzrostu masy towarowej — owoców trzyletniego planu — staje przed nami pytanie: Dlaczego są koleżki przed sklepami, dlaczego jest zderzenie między masą towarową a brakiem towarów na rynku?

Ostatnio jest lansowana przez pewne koła wielkich kapitalistów teoryjka o likwidacji sklepów dro-

gich, które mogłoby być dobre w Polsce przedwojennej, gdzie klasa robotnicza nie posiadała tak wielkich środków nabywczych jak dziś. Ten wzrost siły nabywczej rodzin robotniczych powstał z kilku źródeł, które mógł dać jedynie nasz ustrój.

Pierwsze źródło wzrostu dochodu to poważny wzrost realnej podwyżki płac świata pracy w porównaniu z latami ubiegłymi.

Drugim źródłem jest osiągnięcie przez wielkie rzesze robotników wyższych kwalifikacji zawodowych, dające jako ekwiwalent wyższe wynagrodzenie.

Trzecie źródło: wielki rozmach budownictwa i produkcji, zatrudniających tym samym wielkie rzesze pracowników fizycznych i umysłowych.

Czwarte źródło: zwiększenie ilości pracujących członków rodzin robotniczych, co daje poważny wzrost siły nabywczej i podnieśnięcie się jej stopy życiowej.

Wszystko to razem daje globalny wzrost siły nabywczej mas pracujących, których wymagania w stosunku do jakości i sezonowości towarów są z dnia na dzień wyższe. Ilustracją tego jest na przykład fakt, że jeśli w 1948 roku zapotrzebowanie na wełnę „0” i 30 procentowa było 37,85% w stosunku do wyższego procentowego wełny, to w tym roku stosunek zmniejszył się do 31,87%. Stwierdzenie tego faktu mówi nam wiele o osiągnięciach naszej gospodarki. Mówi nam wyraźnie i jasno, jak wzrasta stopa życiowa klasy robotniczej.

Wzrost globalny siły nabywczej klasy robotniczej oraz niewystarczająca i źle rozłożona sieć detaliczna sektora uspołecznionego i prywatnego, daje możliwość pewnym elementom spekulacyjnym tworzyć na rynku zderzenie między masą towarową a brakiem towarów na rynku. Wobec tego oczywistego wzrostu masy towarowej — owoców trzyletniego planu — staje przed nami pytanie: Dlaczego są koleżki przed sklepami, dlaczego jest zderzenie między masą towarową a brakiem towarów na rynku?

Ostatnio jest lansowana przez pewne koła wielkich kapitalistów teoryjka o likwidacji sklepów dro-

gich, które mogłoby być dobre w Polsce przedwojennej, gdzie klasa robotnicza nie posiadała tak wielkich środków nabywczych jak dziś. Ten wzrost siły nabywczej rodzin robotniczych powstał z kilku źródeł, które mógł dać jedynie nasz ustrój.

Pierwsze źródło wzrostu dochodu to poważny wzrost realnej podwyżki płac świata pracy w porównaniu z latami ubiegłymi.

Drugim źródłem jest osiągnięcie przez wielkie rzesze robotników wyższych kwalifikacji zawodowych, dające jako ekwiwalent wyższe wynagrodzenie.

Trzecie źródło: wielki rozmach budownictwa i produkcji, zatrudniających tym samym wielkie rzesze pracowników fizycznych i umysłowych.

Czwarte źródło: zwiększenie ilości pracujących członków rodzin robotniczych, co daje poważny wzrost siły nabywczej i podnieśnięcie się jej stopy życiowej.

Wszystko to razem daje globalny wzrost siły nabywczej mas pracujących, których wymagania w stosunku do jakości i sezonowości towarów są z dnia na dzień wyższe. Ilustracją tego jest na przykład fakt, że jeśli w 1948 roku zapotrzebowanie na wełnę „0” i 30 procentowa było 37,85% w stosunku do wyższego procentowego wełny, to w tym roku stosunek zmniejszył się do 31,87%. Stwierdzenie tego faktu mówi nam wiele o osiągnięciach naszej gospodarki. Mówi nam wyraźnie i jasno, jak wzrasta stopa życiowa klasy robotniczej.

Wzrost globalny siły nabywczej klasy robotniczej oraz niewystarczająca i źle rozłożona sieć detaliczna sektora uspołecznionego i prywatnego, daje możliwość pewnym elementom spekulacyjnym tworzyć na rynku zderzenie między masą towarową a brakiem towarów na rynku. Wobec tego oczywistego wzrostu masy towarowej — owoców trzyletniego planu — staje przed nami pytanie: Dlaczego są koleżki przed sklepami, dlaczego jest zderzenie między masą towarową a brakiem towarów na rynku?

Ostatnio jest lansowana przez pewne koła wielkich kapitalistów teoryjka o likwidacji sklepów dro-

Tradycyjne święto dzieci radzieckich

Choinka noworoczna w Moskwie

W Moskwie 29 grudnia w sali kolumnowej Centralnego Domu Związków Zawodowych odbędzie się uroczyste otwarcie tradycyjnego święta dzieci radzieckich.

W godzinach wieczornych uczniowie szkół moskiewskich i członkowie organizacji pionierskiej obecni będą w chwili, kiedy 4-metrowa choinka rozjarzy się świątecznymi kolorowymi światłami.

W okresie wakacji zimowych w

sali kolumnowej odbywać się będą codziennie koncerty dla młodzieży, z udziałem artystów teatrów i scen moskiewskich. Dzieci radzieckie spotykać się będą z wybitnymi ludźmi ZSRR, z pisarzami, uczonymi, przodownikami pracy i bohaterami Związku Radzieckiego i bohaterami pracy socjalistycznej.

Tradycyjną choinkę noworoczną obejrzy około 90.000 moskiewskich uczniów i pionierów.

W dniu 31 grudnia odbędzie się tradycyjny bal noworoczny dla prymusów dziesiątych klas szkół moskiewskich.

Narciarski komunikat śniegowy

KRAKÓW PAP. Stan pogody w Krakowie: w czwartek rano dnia 29 grudnia 1949 r. na obszarze gór i pogórza było zachmurzenie duże, lokalnie wystąpiły przejaśnienia i zamglenia. Temperatura na podgórze utrzymywała się w granicach od 1 do 4 stopni Celsjusza, w górach od 2 do 3 stopni Celsjusza, na szczytach umiarkowanie, z kierunków północno-zachodnich.

Grubość pokrywy śnieżnej: Szklarska Poręba, Karpacz, Kłodzko i Jelenia Góra ślad śniegu. Śnieżka 13 cm., Cieszyń, Ustron, Wisła śnieg, Wądrość, Żywiec — ślad śniegu. Białka Góra — 10 cm., Rabka, Nowy Sącz, Jabłonna, Obidowa — śnieg leżący miejscami. Zakopane — 3 cm., Aspromy Wierch 71 cm., Hala Gąsienicowa — 15 cm., Morskie Oko — 10 cm., Kuznice — 8 cm., Kałatówki — 13 cm., Kosielsko — 1 cm., Łysa Góra — 4 cm., Bukowina Tatrzańska — śnieg leży miejscami. Krywnica, Iwonicz, Hala Przyczyna, Hala Trzy Korony, Szczawnica śnieg leżący miejscami.

Śniegu w górach jest jeszcze mało, obecna pokrywa śnieżna stanowi zły lub przeważny. Warunki narciarskie są na ogół b. słabe. W Kasprowym dołku dobre. Raczej należy zwrócić uwagę na kamienie, które ciekawie warstwa śniegu, a miejscami wystające ponad pokrywę śnieżną.

Łatwienia wizowe w ruchu między Polską i CSR

WARSZAWA. Na podstawie porozumienia między Rządem RP, Rządem Republiki Czechosłowackiej, z dniem 1 stycznia 1950 r. wchodzi w życie obustronne ułatwienia, mające na celu zniesienie opłat wizowych i duże niższe

przy wystawianiu zezwoleń na pobyt w obu krajach dla obywateli polskich i czechosłowackich.

Zarządzenia te są dalszym doświadczeniem pogłębiającym się coraz bardziej współpracę polsko - czechosłowacką.



Thumy ludzi odwiedzają codziennie mauzoleum Georgi Dymitrowa w Sofii. (Foto — AR)

Z jubileuszowej sesji Akademii Nauk ZSRR

Nauka radziecka zawdzięcza swój rozkwit
geniuszowi wielkiego Stalina

W dniu 22 grudnia w Sali Kolumnowej w Moskwie otwartą została jubileuszowa sesja Akademii Nauk ZSRR, poświęcona 70 rocznicy urodzin wielkiego wodza narodu radzieckiego, Józefa Stalina.

Za stołem prezydalnym zasiadli najwybitniejsi uczeni ZSRR, członkowie Akademii: Wawilow, Zieliński, Bardin, Grekow, Lysenko, Tarło i inni. Uroczyste zebranie zabrał prezydent Akademii Sergiusz Wawilow. W krótkim przemówie-

niu inauguracyjnym mówił on o wielkiej i wyjątkowej roli, jaką odegrał towarzysz Stalin w rozwoju nauki radzieckiej — tej przodującej i najbardziej demokratycznej nauki na świecie.

Swoje przemówienie prezydent zakończył okrzykiem na cześć wielkiego wodza kraju socjalizmu, który prowadzi naród radziecki do zwycięstwa do zwycięstwa. Wszyscy zebrani wstali. W ciągu kilku minut rozlega się grzmot niemiłkających oklasków. Rozbrzmiewają okrzyki: „Chwała towarzyszowi Stalinowi!” „Niech żyje towarzysz Stalin!”

Do prezydium wpływa wniosek, by wysłać do towarzysza Stalina pozdrowienie gratulacyjne od uczonych radzieckich. Tekst odezwy trzykrotnie laureat nagrody stalinowskiej, światowej sławy chemik, Mikołaj Zieliński.

Stojąc, wysłuchali obecni wrzuszających, płynących z głębi serca, słów najstarszego uczonemu radzieckiego. „W Waszej osobie drogi Józefie Wierszoniowicz — czyta prof. Zieliński — Akademia Nauk ZSRR pozdrawia bojownika, myśliciela i uczonego, który całe swoje życie poświęcił rewolucyjnej walce o wyzwolenie robotników i wszystkich ludzi pracy, w Waszej osobie pozdrawia mądrego wodza i nauczyciela partii komunistycznej, narodu radzieckiego i całej postępowej ludzkości...”

Tekst depezy gratulacyjnej zebrani przyjmują nowym wybuchem oklasków. Wydaje się, że nie będzie końca gorącym o-

wacjom, wyrażającym miłość i wdzięczność uczonych radzieckich dla Wielkiego Wodza kraju socjalizmu...

Referat „Józef Stalin a nauka radziecka” wygłosił następny prezydent Akademii Nauk prof. S. Wawilow. Mówca omawia szczegółowo ogromny wkład jaki wniósł towarzysz Stalin w rozwój i pogłębienie marksistowsko-leninowskiej nauki — nauki o rozwoju społeczeństwa ludzkiego...

Mówiąc o Stalinie, jako o wybitnym, genialnym kontynuatorze nieśmiertelnego dzieła Lenina, jako o koryfeusza nauki, Wawilow stwierdza, że Stalin, podobnie jak i Lenin, uosabia uczonego nowego typu, w którym nierozdzielnie połączyła się obywatelska i naukowa działalność praktyczna i szeroka rozmach, siła oraz głęboka naukowa myśl teoretyczna.

Przykład działalności Lenina i Stalina — powiedział Wawilow — w sposób jak najbardziej zdecydowany obala dawne pojęcia o nauce, jako o oderwanej dziedzinie myśli abstrakcyjnej, dalekiej od życia, rozwijającej się według własnych, wewnętrznych praw. Prawdziwa, przodująca nauka leninowsko - stalinowska wyrasta z życia i przeobraża życie, przyrodę i społeczeństwo.

Referat „Józef Stalin a rozwój nauki w republikach związkowych” wygłosił następny słynny uczoney gruziński, członek Akademii, Mikołaj Muschellszwili.

Naród kazachski — stwierdził referent — który niegdyś składał się wyłącznie z analfabetów, stał się w radzieckim Kazachstanie narodem, w którym wszyscy umieją czytać i pisać. W roku szkolnym 1948/49, w ponad 8000 szkołach początkowych i średnich Kazachstan uczęszczało do szkół 1 milion dzieci. Tam, gdzie dawniej nie było ani jednej uczelni technicznej, nie mówiąc już o instytutach, obecnie czynne są 23 wyższe zakłady naukowe i 90 uczelni technicznych.

Podczas gdy w roku 1914 na Ukrainie było zaledwie 19 wyższych zakładów naukowych, w których kształciło się 26.000 studentów, to w roku 1940 pracowały już 162 wyższe zakłady naukowe, w których studiowało 125 tys. studentów.

Białoruś przed Wielką Rewolucją Socjalistyczną nie posiadała wyższych zakładów naukowych. W roku 1940 republika miała już 25 instytutów i 112 uczelni technicznych oraz ponad 11.700 szkół, w których uczyło się około 1.700.000 dzieci.

Również w Gruzji w roku 1913 nie było ani jednego wyższego zakładu naukowego. Obecnie republika posiada około 70 instytutów naukowych oraz 20 wyższych zakładów naukowych, w których uczy się około 25.000 studentów.

W latach władzy radzieckiej wyrosły i okrzepły narodowe kadry pracowników naukowych. W 10 Akademii Nauk poszczególnych republik pracuje obecnie 271 rzeczywistych członków Akademii i 210 członków-korespondentów. W filiach Akademii Nauk ZSRR i w Akademii republik związkowych pracuje około 9 tys. pracowników naukowych.

Referat pt. „Nauka Stalina o państwie” wygłosił w pierwszym dniu sesji członek Akademii, Andrzej Wyszyński.

Jubileuszowa sesja Akademii Nauk ZSRR, poświęcona 70 rocznicy urodzin towarzysza Stalina, zakończyła się w dniu 27 grudnia. Zebrani wysłuchali około 50 referatów naukowych najwybitniejszych uczonych radzieckich.

Prawdziwe przyczyny
prowokacji władz francuskich

Omawiając sprawę stosunków polsko - francuskich, amerykański dziennik, wydawany w Paryżu „New York Herald Tribune” w artykule Stephen White'a bezceremonialnie wyklada karty na stół.

P. White nie liczy się zupełnie z argumentacją rządu francuskiego i nie uważa na to, że jego wypowiedzi psują szczyt polsko-francuski. Mochowi i jego kompani; ujawnia mianowicie, że rząd francuski od dłuższego czasu czekał na okazję, aby doprowadzić do za-

ostrzeżenia stosunków polsko - francuskich, do zastosowania represji wobec przywódców Polonii francuskiej i wysiedlenia ich z Francji.

„Wobec tego — pisze White — rząd francuski z zadowoleniem skorzystał z pretekstu „afery Robineau” aby wielu z nich eksportować...”

„Jest to zadanie — pisze w dalszym ciągu p. White — naturalnie wysoce niewdzięczne i nie może przysporzyć sympatii rządowi francuskiemu na świecie...” „Francuzi przeprowadzili te akcje szybko i brutalnie. Przeprowadzili ją tak szybko, że stało się natychmiast jasne, iż odpowiednio rozkazy były wydane zgóry i to już bardzo dawno...”

P. White przyznaje, że winę za pogorszenie stosunków polsko - francuskich ponosi wyłącznie rząd francuski, przyznaje, że rząd francuski przygotowywał prowokacje antypolskie już od dłuższego czasu. P. White nie zaprzecza, że francuscy dyplomaci w Polsce prowadzili działalność szpiegowską, dywersyjną i sabotażową.

„Może być — pisze White — że istotnie była w Polsce zorganizowana szajka szpiegowska i że kilku Francuzów padło ofiarą ryzyka tego zawodu. Ale to jest rzecz nieistotna...”

Dla p. White'a oczywiście dla reakcyjnego rządu francuskiego istotnie jest to, że wykrycie przez polskie władze bezpoczciwostki szajki szpiegowskiej dało upragniony pretekst do rozpoczęcia przygotowywanej w ukryciu akcji antypolskiej.

P. White stwierdza wyraźnie, że „gdyby Andre Simon Robineau został aresztowany na lotnisku nie w Polsce, lecz w innym kraju, cała sprawa skończyłaby się na wymianie not i nastąpiłby późniejszy spokój...”

Francis Crenieux, który był na procesie we Wrocławiu jako korespondent paryskiego „Ce Soir” ujawnia prawdziwe przyczyny antypolskiej kampanii, prowadzonej przez rząd francuski: „Amerykański Departament Stanu pragnąłby zerwania stosunków polsko - francuskich. Polityka przygotowań wojennych i powolnego uzbrojenia Niemiec zachodnich jest bowiem nie do pogodzenia z polityką przyjaźni i sojuszu francusko - polskiego...”

Te ujawnione fakty oświetlają nader jasno perfidie władz francuskich, które chcą przeciwieć wiary przyjaźni, łączącej naród francuski z narodem polskim. Wiary to bowiem krepką ioh antypokoju i antynarodową politykę wysługiwania się imperializmowi amerykańskiemu.

Więzy przyjaźni między narodem francuskim i polskim są jednak silniejsze, niż to się wydaje władzom francuskim i ich mordercom imperialistycznym. I przyjaźni ta — w ostatecznym rachunku — zwycięży.

W KRYWIENKO

Potężny oręż w walce o siłę Partii

Przemówienie tow. Romana Zambrowskiego na otwarciu CENTRALNEGO OŚRODKA SZKOLENIA PARTYJNEGO W WARSZAWIE

W środę nastąpiło w Warszawie otwarcie Centralnego Ośrodka Szkolenia Partyjnego. Na otwarciu KC PZPR tow. Zambrowski, tow. Helena Kozłowska, kierownik wydziału szkolenia KC, kierowniczki wydziałów KC, pierwszy sekretarz Komitetów Wojewódzkich partii oraz sekretarze dzielnic partyjnych warszawskiej organizacji. Uroczystość zagrała tow. Kozłowska, po czym tow. Zambrowski wygłosił przemówienie, którego tekst zamieszczamy poniżej:

nikoło z fałszywej teorii o polskiej odrębnej, przeciwstawnej ZSRR, drodze do socjalizmu.

Objąć naukę marksizmu-leninizmu wszystkich członków partii

Ten ilościowy i jakościowy wzrost naszego szkolenia partyjnego jest jednakowoż niedostateczny. Mamy w tej dziedzinie jeszcze ogromne zaniedbania. To, co bardzo ciążyło na tej dziedzinie naszej pracy, to żywołowość, z którą się ten wzrost dokonywał. Żywołowość występowała w dziedzinie form szkolenia partyjnego, bardzo różnych jeżeli chodzi o okres trwania, bardzo różnych jeżeli chodzi o samą treść, o program nauczania. Żywołowość ujawniała się też w doborze słuchaczy. Nie nastawialiśmy się dostatecznie przed wszystkim na to, aby szkolić tych, którzy będą najbliższymi komitetu partyjnego, tych, którzy wchodzić do władz partyjnych. Niedostatecznie też przestrzegaliśmy zasady szkolenia ludzi odpowiednio dobranej pod względem socjalnym, bardziej wypróbowanych w przeszłości. Mieliśmy wreszcie i żywołowość w dziedzinie doboru wykładowców.

Ostatnia uchwała Biura Organizacyjnego, opierająca się na uchwale III Plenum, stawia perspektywiczne zadanie egarnięcia wszystkich członków partii różnymi formami szkolenia partyjnego. Tak jest w Związku Radzieckim, w partii bolszewików.

Nie jesteśmy jeszcze w stanie postawić sobie zadania szkolenia wszystkich członków partii jako zadania do natychmiastowego, bezpośredniego uchwycenia, ale cel ten przysięga nam, a drogą do osiągnięcia go jest podniesienie poziomu szkolenia poważniejszą częścią członków partii, jest przystąpienie do systematycznego uchwycenia zadania objęcia szkoleniem wszystkich członków partii.

Ogromną rolę w dziedzinie podnoszenia poziomu szkolenia powinny odegrać ośrodki szkolenia partyjnego. W ostatniej uchwale Biura Organizacyjnego powzięliśmy dwa postanowienia, które zbliżają nas do uchwycenia zadania w przyszłości powszechnego szkolenia członków partii.

Trzy stopnie szkolenia

Po pierwsze przyjęliśmy organizacyjną zasadę, że wszystkie podstawowe organizacje partyjne powinny mieć jeden dzień w tygodniu, poświęcony sprawie szkolenia partyjnego, wolny od jakichkolwiek zebran. Niewątpliwie powinno to dać nam czasu niezbędne dla pracy szkoleniowej.

Po drugie postawiliśmy sprawę unormowania szkolenia

partyjnego jeżeli chodzi o to, co się nazywa drożnością tego szkolenia.

Ustaliśmy 3 formy zasadnicze:

1) Pierwszy stopień dla członków i kandydatów partii, stopień, który ma ogromne ilościowe możliwości rozwoju. Powinien objąć on w perspektywie wszystkich jeszcze nie przeszkolonych członków partii i kandydatów. Treścią tego szkolenia powinna być deklaracja ideowa i statut partii.

2) Drugą formą są dotychczas dość masowo rozwinięte kursy fabryczne i gminne. Oczywiście mogą one bardzo często pracować przy komitetach Miejskich czy Dzielnicowych, jako kursy międzyfabryczne. Podstawą tego szkolenia jest rosnąca biblioteczka szkolenia partyjnego. Okres szkolenia obliczony jest na rok. Słuchacze — to aktywni dółcy. Szkolenie to jest nastawione przede wszystkim na towarzyszy z władz partyjnych, więc komitetów fabrycznych, egzekutyw podstawowych i oddziałowych organizacji oraz organizatorów grup partyjnych w większych zakładach pracy itp.

3) Wreszcie trzeci stopień szkolenia partyjnego — jest to szkolenie aktywnego partyjnego, a więc całego aparatu partyjnego, zaczynając od odpowiednio przygotowanych pierwszych sekretarzy podstawowych organizacji partyjnych, pracowników aparatu związkowego, aparatu ZMP, częściowo pracowników aparatu państwowego. Treścią tego szkolenia jest Krótki Kurs Historii WKP(b) i materiały z historii polskiego ruchu robotniczego, form — grupy samokształceniowej. Okres szkolenia obliczony jest na 2 lata. Chcemy, aby była ciągłość między tymi dwoma etapami, by towarzysze po ukończeniu I stopnia przechodzili do II, a po ukończeniu II do grupy samokształceniowej.

Szeroko rozbudowywać będziemy koła samokształceniowe, studiujące zyciorys towarzysza Stalina. Tą formą samokształcenia, która zrodziła się w związku z 70 rocznicą urodzin towarzysza Stalina, obejmujemy zarówno członków partii, jak i bezpartyjnych.

Gabinety partyjne wzmocnią kadry wykładowców

To, co nas ogranicza w najwyższej mierze, to kwestia poziomu, a poziom zależy przede wszystkim od wykładowców. Ośrodki szkolenia partyjnego odegrają szczególnie dużą rolę w przygotowaniu kadr wykładowców.

Ośrodki szkolenia partyjnego powinny stale instruować wykładowców wszystkich stopni i typów, powinny organizować seminaria dla wykładowców i kierowników grup samokształceniowych, powinny służyć wszelką pomocą w dziedzinie bibliografii, poglądowych, pomocniczych materiałów,

sprawować wyrównaną kontrolę nad wykładami i w ten sposób podnosić poziom wykładowców, a przez podniesienie poziomu wykładowców przyczynić się do intensywniejszego wysuwania coraz nowych wykładowców spośród uczących się.

I to jest zasadniczo i bardzo ważne zadanie ośrodków szkolenia partyjnego.

Chcemy mieć sieć ośrodków szkolenia partyjnego, chcemy ją mieć w każdym województwie. W każdym Powiatowym Komitecie, w każdym Miejskim równym Powiatowemu, w każdym Dzielnicowym Komitecie, chcemy mieć ośrodek szkolenia partyjnego.

Oczywiście, im prędzej zadanie wykonamy i im lepszy będzie poziom tej pracy, tym prędzej będziemy mogli wychować kadry wykładowców, jakie są konieczne dla podniesienia poziomu szkolenia partyjnego i przez to zbliżyć się do postawienia sprawy szkolenia wszystkich członków partii.

Pod opieką Komitetów Wojewódzkich — pod kierownictwem Komitetów Miejskich

Ośrodki szkolenia partyjnego pracują pod kierownictwem Ko-

mitetów Miejskich i pod opieką Komitetów Wojewódzkich. Byłoby nieuczciwe, gdyby Komitet Miejski czy Wojewódzki uważał, że przez powstanie ośrodków szkolenia partyjnego jest już w jakiejś mierze zwolniony od zajmowania się tą sprawą. Nie. Nie tylko konieczna jest nasza kontrola ze strony komitetów partyjnych nad ośrodkami szkolenia partyjnego, ale konieczne jest zrozumienie i tego, że aby usunąć braki, które występują u nas w dziedzinie sieci szkoleniowej, w dziedzinie podniesienia poziomu wykładowców konieczna jest poważna praca organizacyjna samych Komitetów Wojewódzkich i to nie tylko wydziału propagandy. Tylko komitety partyjne mogą sprawić, aby funkcja wykładowcy partyjnego była bardzo zaszczytną funkcją partyjną. Tylko komitety partyjne mogą zlikwidować dotychczasowy nienormalny stan, kiedy bodaj że 90 proc. naszych wykładowców to sami nauczyciele. Nasze komitety szły po linii najmniejszego oporu. Wydawało im się, że ponieważ nauczyciel ma doświadczenie pedagogiczne, to może wykladać na kursach marksizmu i leninizmu. Musimy pamiętać o tym, że tylko część nauczycieli może podjąć tę pracę, bo tylko część ich przyswoiła sobie teoretyczne podsta-

wy marksizmu — leninizmu. Nie mogą w tej sprawie decydować same tylko kwalifikacje pedagogiczne.

Niewątpliwie zadaniem naszych Komitetów Wojewódzkich jest skończyć z żywołowością w doborze wykładowców. Trzeba dążyć do tego, aby wykładowcami byli najlepsi ludzie z aparatu partyjnego, z aparatu państwowego, nasi towarzysze studenci wyższych uczelni i oczywiście naukowcy politycznie przygotowani do tej pracy.

Wiązać teorię z praktyką codziennej pracy i walki

I wreszcie trzecia, ostatnia sprawa, którą chciałbym podkreślić, to jest konieczność utrzymania przez ośrodki szkolenia partyjnego ścisłego kontaktu z życiem. Ośrodki szkolenia partyjnego nie mogą być instrumentem, który daje tylko pomoc, konsultację, wykładnię, kiedy chodzi o kurs historii WKP(b), czy deklarację ideową, statut partii itd.

Ośrodki szkolenia partyjnego powinny oświetlać dla naszych wykładowców, propagandystów i agitatorów bojowe zadania naszej codziennej walki, oświetlać zagadnienia polityczne i gospodarcze, używać wykładowców i agitatorów w oręż przeciwko działalności reakcji, która stale stara się wejść w każdą lukę.

W tych sprawach konieczne jest, aby ośrodki szkolenia partyjnego w sposób operatywny, szybki, śpieszyli z pomocą naszym materiałom i ilustracjom, argumentacjom.

Dopiero wtedy, kiedy będą wykonywać te zadania, to znaczy używać wszystkich, zajmujących się u nas szkoleniem partyjnym, w to, czego wymaga praca partyjna w mieście czy na wsi, i kiedy Ośrodek Centralny, działający w stolicy, spełni te poważne zadania — przyczynią się ośrodki szkolenia partyjnego do podniesienia poziomu szkolenia marksistowsko-leninowskiego i szkolenia kadr agitatorów i propagandystów.



Zaprosiliśmy tutaj zebranych na naradzie w KC pierwszych sekretarzy Komitetów Wojewódzkich, aby przez danie im możliwości obejrzeć tego Ośrodka Szkolenia Partyjnego, który dziś otwieramy — podkreślić znaczenie, jakie kierownictwo partii przywiązuje do działalności ośrodków szkolenia partyjnego. Chcemy w ten sposób podkreślić fakt, że zagadnienie szkolenia partyjnego wysuwa się na czoło naszych zadań wewnętrznych. Ze sprawy to powinny być politycznie kierowane przez pierwszych sekretarzy wojewódzkich, że zarządza sprawę to powinny czuć organizacyjnie rękę pierwszych sekretarzy wojewódzkich.

Jakościowy i ilościowy rozwój szkolenia

W tej chwili liczymy zaledwie 10 ośrodków szkolenia partyjnego. W ciągu roku 1950 powinno ich powstać około 50. Sądzę, że jeżeli pierwsi sekretarze wojewódzcy wezmą się z sercem do tej pracy i docenią jej znaczenie, to prawdopodobnie ten nasz plan ograniczony w dużej mierze naszymi kadrowymi, materiałowymi i finansowymi możliwościami, będzie można wykonać tak, jak my normalnie plany wykonujemy, to znaczy z nadwyżką.

Znaczenie ośrodków szkolenia partyjnego jest teraz szczególnie wielkie w związku z tymi zadaniami, jakie III Plenum, a po III Plenum ostatnia uchwała Biura Organizacyjnego stawia przed komitetami partyjnymi, przed organizacjami partyjnymi w dziedzinie szkolenia partyjnego.

Mamy od dłuższego czasu, a szczególnie po sierpniowym Plenum, bardzo poważny wzrost ilościowy i jakościowy szkolenia partyjnego. Wzrost zasługuje wyraża się w liczbie około 190 tys. towarzyszy, objętych masowym szkoleniem; wzrost jakościowy wyraża się tym, że coraz skuteczniej eliminujemy ze wszystkich naszych programów szkoleniowych ślady goniłkowszczyzny i wszystkiego to, co w programach, w podjęciu i w różnych formach naszego szkolenia partyjnego stanowiło pewne pozostałości tego odchyleń, co hamowało studiowanie marksizmu — leninizmu, a wydajna praca brygad junackich w Szczecinie

Wydajna praca brygad junackich w Szczecinie

Brygady inwestycyjne Powiatowej Organizacji „Służba Polsce”, które pracowały przy odbudowie portu szczecińskiego wykonały ogółem 38.700 junacko-dniów efektywnej pracy. Na podkreślenie zasług wielki zapłat za pracę, który wyrażał się osiągnięciem przez brygady przeciętnej wydajności w wysokości 136,6 proc. normy.

800.000 zł nagród dla przodowników pracy i racjonalizatorów DYREKCJI DRÓG WODNYCH

Dyrekcja Dróg Wodnych w Gdańsku wykonała w początku grudnia br. trzyletni plan w dziedzinie regulacji rzek, remontu i odbudowy taboru pływającego oraz rozbudowy stoczni remontowych. Plan został wykonany przedterminowo dzięki wysiłkowi załogi robotniczej, która uczestniczyła we współzawodnictwie pracy i wprowadziła wiele cennych pomysłów racjonalizatorskich.

W związku z zakończeniem planu Komitet Współzawodnictwa Pracy ustalił nagrody dla przodujących robotników, na ogólną sumę przeszło 800 tys. zł.

We współzawodnictwie indywidualnym w warsztatach i stocznicach szczególnie wyróżnił się ob. Emil z Tezewa, który wykonuje 150,9 proc. normy i ob. Turalski z Elbląga — 140 proc. normy. Zespołowo najlepsze osiągnięcia uzyskała brygada ob. Stuczynskiego z Włocławka, której przysznano 95 tys. zł nagrody, brygada Gajdy — 40 tys. zł nagrody, brygada kadłubowa ob. Klauzege — 34 tys. zł, brygada ob. Bielandy z Włocławka — 50 tys. zł i brygada ob. Madeja z Chelmona — 44 tys. zł.

Równocześnie przysznano premie racjonalizatorom. M. in. ob. Wojteczak otrzymał 40 tys. zł za przysznad do cła wodorośców pod wodą, ob. Telemajer — 25.000 za oczyszczanie dróg wodnych przy pomocy pływających ław torowych, ob. Minko — 20.000 zł za skonstruowanie przetwornicy. Trzeba podkreślić, że pomysły racjonalizatorów przynoszą rocznie ok. 2.250 tys. zł oszczędności.

KAFAR - OLBRZYM użyty będzie przy rozbudowie naszych portów

Ekipa techniczna wydziału holowniczego — ratowniczego GAL wydołała zatopioną przez Niemców na Martwej Wiśle olbrzymią pływającą kafar parową. Kafar przyholowany został do bazy PRIM-u na Holmie. Obecnie robotnicy wyciągają go na ląd przy pomocy prowizorycznego slipu. Po nowym roku pracownicy PRIM-u



Dom wypoczynkowy jednego ze związków zawodowych w Bustinii (Rumunia). (Foto — AR)

„Pół życia warto oddać za obejrzenie takich cudów“

Tow. Regina Mazur ze wsi Osiek opowiada o swych wrażeniach z Moskwy

Czarno-biała, w zapale opowiadania zsunęła się nieco, odstawiając brzoze włosy. Na szczupłej policzki wystąpiły rumieńce, z ust nie schodziły szczęśliwe uśmiechy. Szorstkie, spracowane ręce sięgają po coraz to nowe zdjęcie z Moskwy, po coraz to nowy odczynnik z zaproszeniem na akademii do Teatru Wielkiego, czy uroczyste przyjęcie na Kremlu, którymi pragnie możliwie plastycznie zilustrować swe przeżycia. Tow. Regina Mazur była w Moskwie na uroczystościach, związanych z obchodem 70-lecia urodzin Józefa Stalina.

Kiedy skromna chłopka ze wsi Osiek (pow. Olawa w woj. wrocławskim) pisała swe ze swej serca płynące życzenia urodzinowe dla generalissimusa Stalina — nie marzyła nawet o tym, że ujrzy Wielkiego Jubilata na własne oczy. Zjechała po prostu drogiem towarzyszowi Stalinowi, żeby pracować szczęśliwie i był nadal Ojcem wszystkich biednych ludzi na świecie.

Ojciec Reginy Mazur był drwalem u arcyksięcia Habsburgów, pana na Żywcu. Ciężko pracował na pieciorgu dzieci. Ojca zabił... Matka została w nędzy z pięciorgiem drobniaków. Najmłodsze dziecko miało 6 tygodni — najstarsze lat 10. Rodzina ubogiego drwala nie otrzymała żadnej zapomogi i 7-letnia zaledwie Regina poszła na służbę. Po wyjściu z domu bieda nie opuściła Reginy Mazur. Mąż

został zredukowany z kopalni, w której pracował.

„Tak ciężko harowałam — pisze w swym liście do Stalina Regina Mazur — aż do kiedy Armia Czerwona nas oswobodziła. Pojechałam od razu na Ziemię Odysskanską, gdzie dostaliśmy 9-hektarowe gospodarstwo. Wiedzie się nam teraz dobrze. I takich jak my, co przedtem byli w nędzy, a teraz jest im dobrze, są tysiące. Zawdzięczamy to właśnie Wam, Towarzyszu Stalinie“.

— „Bardzo się ucieszyłam — jak się dowiedziałam, że mam jechać z delegacją polską na urodziny towarzysza Stalina do Moskwy“.

A potem płynę opowieść o tym tygodniu spędzonym w Moskwie, o tym — jak wyraża się tow. Mazur — „cudzie piękności, za który warto było dać pół życia“, a który otrzymała jako dar: od Polskiej Ludowej, która wyznaczyła ją na delegatkę i od Związku Radzieckiego, który ją tak pięknie przyjął.

Już w Brześciu spotkała się delegacja polska z niezwykle serdecznym, gościnnym przyjęciem. „Przedstawiliśmy się do specjalnych wagonów — opowiada tow. Mazur — Każda z nas kobiet, miała oddzielny przedział sypialny. Przez całą drogę zajmowano się nami niezwykle troskliwie. W hotelu „Moskwa“, gdzie nas zakwaterowano, zastaliśmy w swoich pokojach kwiaty i wszystko, czego nam potrzeba. Hotel ten jest nieopisanie piękny — zachwyca się Regina Mazur — Tyle światła, kwiatów, marmurów“.

Skłepy moskiewskie przepelnione są towarami. Ruch w nich panuje olbrzymi. Pomimo tego sprężda odbywa się niezwykle składowanie, gdyż ludzie są zdyscyplinowani, nikt nikogo nie popycha, nie stara się wkroczyć nie na swoje miejsce. „Takiej grzeczności, jak w Moskwie — jeszcze nie widziałam, zwierza się Regina Mazur. Naprawdę czuję się, że tam człowiek człowiekowi bratem“.

Uroczysta Akademia w Teatrze Wielkim, na której masy pracujące całego świata złączyły się z narodami ZSRR w hołdzie dla wielkiego Stalina, swego Wodza i

Nauczyciela — wywarła na Reginie Mazur potężne, niezapomniane wrażenie. „Towarzysz Stalin jest tak samiuśnięty w rzeczywistości, jak na fotografii — mówi — Widać było, że był bardzo wzruszony i uradowany składanymi Mu wyrazami uczucia. Uśmiechał się...“

Przyjeżdżając na Kremlu, w którym uczestniczył generalissimus Stalin, połączone z występami artystów, zwiedzanie Kremla, Metro, fabryki samochodów im. Stalina i o 15 km oddalonego od Moskwy pięknego kołchozu — to bogaty kalejdoskop wrażeń Reginy Mazur.

Przeskakuje z tematu na temat, chcąc wszystko opowiedzieć: i o Domu Kultury, gdzie są całe sale zabawek, gdzie wiele tysięcy książek i gdzie dzieci robotnicze bawia się i uczą w przepychu. I o wystawie podarunków, jakie napłynęły z całego świata na dzień urodzin towarzysza Stalina. I o moście, który powstał w trzy miesiące i o budowanym 39-piętrowym domu. A takich domów stanać ma w Moskwie 30, I o tym, że dochód roczny kołchozu 145-hektarowego wynosi rocznie 2 miliony rubli, a kołchoźnicy budują sobie za swe oszczędności piękne domki wartości od 10 do 40 tysięcy rubli.

— Serdecznie ludzi opiekowali się nami przez cały czas, dbali o nas, troszczyli się o najmniejszą drobniak — ani w bajce by sobie człowiek nie wyniósł tego, cośmy widzieli, cośmy przeżyli! — mówi tow. Mazur.

Wraca tow. Mazur na swoją wieś, Wiezie dla meza w podarunku piękny portfel i szalik, kupione w dalekiej Moskwie i wie, że mnóstwo energii i zapału, by lepiej, piękniej urządzić życie na swojej wsi.

Ułatwić pracę racjonalizatorom kolejowym

Inteligencja techniczna powinna nawiązać współpracę z robotnikami

Osiągnięcia gdańskiej DOKP w dziedzinie racjonalizacji pracy wykazały, że robotnicy kolejowi dążą nieustannie do obniżenia kosztów produkcji i przyspieszenia realizacji planów gospodarczych. Do Okręgowego Komitetu Współzawodnictwa Pracy wpłynęło ok. 200 pomysłów, z których 184 zostało już zbadanych i przyjętych. Dzięki tym pomysłom, gdańska DOKP zaoszczędziła ponad 45 milionów zł. Jakość pomysłów jest różna. Znajdują się wśród nich udoskonalenia o poważnym znaczeniu dla pracy kolei, a również drobne poprawki i usprawnienia maszyn. Jednak wspólną cechą wszystkich pomysłów jest ulepszenie wykonywanej roboty oraz oszczędności w materiale i zużyciu energii ludzkiej.

Racjonalizatorzy gdańskiej DOKP napotykały w swej pracy na wiele trudności. Zdarzają się wypadki — i to dość częste, że pomysły zalegają od 2 lat biurka różnych referatów. Na skandal zakrawa wypadek w Pile, gdzie kierownik działu szkanuje racjonalizatora „wybijając mu z głowy głupstwa”.

Do dalszych niedociągnięć administracji kolej należy sprawa premiowania racjonalizatorów. Wiele pomysłów od miesięcy znalazło praktyczne zastosowanie, a racjonalizator nie otrzymał dotychczas wynagrodzenia. W jak najszyb-

szym czasie powinna również być zmieniona procedura wypłaty nagród racjonalizatorom. Droga od zgłoszenia pomysłu do wypłaty nagrody jest bardzo długa, co zniechęca racjonalizatorów do dalszej pracy. Ponadto od racjonalizatorów PKP wymaga się zbyt wielkiego nakładu pracy, przy szczegółowych opisach technicznych, dostarczaniu zdjęć, życiorysów itp. Zdarzają się przy tym niekiedy tak śmieszne wypadki, że racjonalizator otrzymuje za swój pomysł 8 tys. zł nagrody, a wykonawca rysunku technicznego do pomysłu... 9 tys. zł. Coś tu nie jest w porządku, tym bardziej, że od robotnika wymaga się często osobistego przyjazdu z odległych od Gdańska placówek po przyznaniu nagrody.

Do dalszych trudności, na jakie napotykała racjonalizatorzy gdańskiej DOKP, należy brak fachowych gazet, książek i funduszy na próby i doświadczenia. Robotnikowi — racjonalizatorowi — musi przychodzić z pomocą zarówno administracja, jak i zw. zawodowy, by ułatwić zrealizowanie pomysłu. Wiadomo jest, że Okręgowy Komitet Współzawodnictwa posiada na ten cel specjalne fundusze. Nie wiedzą, niestety, o tym robotnicy — a wynik jest taki, że zaledwie znikoma część funduszu została wykorzystana

na pomoc racjonalizatorom. Zadaniem terenowych komitetów współzawodnictwa i trójek terenowych jest uzyskanie w DOKP odpowiednich sum na prze prowadzenie doświadczeń i zakup fachowej literatury.

Za mała jest także współpraca techników i inżynierów z racjonalizatorami. W gdańskiej DOKP inżynierowie i technicy zgłosili zaledwie 9 pomysłów. Racjonalizator skazywany jest na samotne borykanie się z trudnościami, nie mogąc liczyć na pomoc w opracowaniu wniosku i szczegółowego opisu. Stąd też poważne zadania oczekują inteligencję techniczną, która powinna nawiązać współpracę z produkującymi robotnikami. Okazją ku temu istnieje. Na terenie DOKP powstają obecnie

kluby racjonalizatorów, obejmujące wszystkich przodowników pracy — kolejarzy. Czynnych jest 7 klubów, których praca nie może się szerzej rozwinąć z braku pomocy technicznej.

Na jednej z narad, odbytych w DOKP, z pomocą taką zobowiązało się przychodzić Stowarzyszenie Inżynierów i Techników. Pomoc ta powinna być zrealizowana w jak najkrótszym okresie czasu. Jeżeli bowiem szarmonizowana zostanie współpraca administracji kolei z terenowymi komitetami współzawodnictwa, a racjonalizatorzy otrzymają daleko idącą pomoc techniczną, — ruch racjonalizatorski wśród pracowników DOKP przyczyni się do dalszego usprawnienia pracy w kolejnictwie. (Ork)



Nasze porty przeładują coraz więcej towarów tranzytowych do i z państw demokracji ludowej. Najczęściej korzystają z naszych portów Czesi. Wśród eksportowanych towarów znajdują się m. in. większe partie papieru. Na zdjęciu robotnicy portowi w Gdyni ładują bale tranzytowego papieru na statki zagraniczne.

Politechnika Gdańska wskazuje przemysłowi nowe możliwości produkcji środków leczniczych

PAS będzie produkowany w kraju według metody prof. Z. Ledóchowskiego

Przed wojną istniało w Polsce kilka niewielkich fabryk farmaceutycznych. Były one bezpośrednio albo pośrednio kontrolowane przez przemysł zagraniczny a kierownice stanowiska zajmowali prawie wyłącznie specjaliści zagraniczni. Obecnie kapitał nie był zainteresowany w powstaniu samodzielnego przemysłu farmaceutycznego w Polsce i nie dopuszczał polskich farmaceutów do pilnie strzeżonych tajemnic produkcyjnych. Dużo leków sprowadzano bezpośrednio z zagranicznych wytwórni i zaopatrywano w polskie opakowania.

Większość przedwojennych wytwórni skutkiem działań wojennych uległa zniszczeniu a służba zdrowia Polski Ludowej stanęła przed poważnym zadaniem odbudowy przemysłu chemiczno-farmaceutycznego i jego gruntownej reorganizacji. W stosunkowo krótkim czasie, jaki dzieli nas od zakoń-

czenia wojny, przemysł farmaceutyczny osiągnął już poważny poziom, a przykładem jego osiągnięć może być rozwijająca się fabryka w Starogardzie lub zakłady w Tarkominie, które niedawno podjęły produkcję penicyliny.

Przemysł chemiczno-farmaceutyczny wymaga jednak zasilenia kadrami chemików, wyspecjalizowanych w produkcji środków leczniczych. Dopiero to bowiem umożliwiłoby całkowite uniezależnienie się od zagranicznych producentów. Zadanie to ciąży na wydziałach chemii polskich politechnik, szczególnie zaś na katedrach i związkach z nimi zakładach technologi środków leczniczych.

Z inicjatywy tow. tow. rektora Turskiego i prof. Stefana Minca pierwsza taka katedra i zakład zorganizowane zostały dwa lata temu przy Politechnice Gdańskiej. Chociaż zakład nie posiada jeszcze pełnego wyposażenia, to jednak prace jego prowadzone przez prof. dr. Zdzisława Ledóchowskiego budzą duże zainteresowanie wśród studentów chemii i przedstawicieli przemysłu. Wystarczy zaznaczyć, że znaczna część studentów czwartego roku chemii Politechniki Gdańskiej zamierza specjalizować się w zakresie technologii środków leczniczych, a obecnie 8 dyplomantów przygotowuje prace z zakresu zwalczania gruźlicy przy pomocy sulfamidów.

W rozmowie z przedstawicielem naszego pisma prof. Ledóchowski oświadczył: „Prace z zakresu produkowania leków przeciwigruźliczych uważam za czołowe zadanie swojej katedry i zakładu.

Gruźlica jest jak wiadomo wrogiem nr 1 społeczeństwa polskiego i wiele tysięcy osób w

stare wieku corocznie umiera z powodu braku dostatecznej skutecznych leków. Zagranica poświęca dużo uwagi leczeniu za pomocą biotyków w postaci streptomycyny, neomycyny, chloromycyny czy ostatnio auromycyny. Środki te jednak nie we wszystkich wypadkach dają pomyślne rezultaty. Ostatnio specjaliści zwrócili uwagę na preparaty grupy sulfonowej i sulfamidów jak np. Promisol. Promin i inne oraz na kwas para-amino-salicylowy — popularnie zwany PAS i na iperyt azotowy. Z leków tych najbardziej dostępnym dla produkcji był PAS, którego wyrób zmniejszono w czasie wojny. Środek ten wykazał w praktyce dużo zalet i dlatego poświęciłem mu tak wiele uwagi. Poza mną produkcję PAS-u interesował się prof. Supniewski z Krakowa. Prace nasze idą jednak w różnych kierunkach. Prof. Supniewski bazuje na kwasie melantowym, ja natomiast starałem się znaleźć metodę produkcyjną krótszą, szybszą i tańszą. Opartem się w swoich badaniach na rezorcynie, którą od niedawna jedna ze śląskich fabryk chemiczno-farmaceutycznych produkuje w większych ilościach, jako środek używany w dermatologii.

PAS można otrzymać bezpośrednio z rezorcyny” — mówi prof. Ledóchowski, pokazując pierwsze próby tego leku, uzyskanego w skali laboratoryjnej. „Na ogół PAS dawkowany jest w tabletkach. Tu narazie widzimy go jeszcze w postaci białego proszku.

Obecnie udało się nam już w Gdańsku opracować metodę produkcji technologicznej. Zostanie ona przekazana jednej z naszych fabryk, celem podjęcia wyrobu PAS-u na wielką skalę. Muszę zaznaczyć, że zapo-

trzebowanie roczne Polski na ten artykuł sięga kilkudziesięciu tysięcy kilogramów. Dotychczas kwas para-amino-salicylowy importowaliśmy z zagranicy. Towar przywożony przez przygodnych „importerów” kosztuje oczywiście znacznie więcej. Jestem przekonany, że w normalnych warunkach uda się nam cenę krajowego PAS-u obniżyć trzykrotnie. Wobec dużego zapotrzebowania w naszym lecznictwie, przyniesie to oszczędności w sumie kilkuset milionów zł, a przede wszystkim pozwoli na wykorzystanie dewiz dla innych celów.

„Przypuszczalnie już w połowie przyszłego roku przemysł krajowy będzie mógł produkować PAS w takich ilościach, by można było podjąć systematyczną walkę z gruźlicą na szerszą skalę. Wiele tysięcy ludzi, odzyska zdrowie, radość życia i zdolność pracy dla Polski Ludowej, której rząd otacza opieką nauką, wskazującą przemysłowi nowe drogi rozwoju”.

— Jakże zamiary ma ob. profesor na najbliższą przyszłość?

„Jak już zaznaczyłem, poświęcam dużo uwagi zagadnieniu walki z gruźlicą i prowadzono pod moim kierownictwem prace dyplomowe nad sulfamidami i sulfonami dadzą wkrótce rezultaty, pozwalające na rozszerzenie zadań naszego przemysłu i lecznictwa.”

Prace prof. Ledóchowskiego są jeszcze jednym dowodem, że nauka pracuje dzisiaj dla dobra klasy robotniczej i całego społeczeństwa polskiego. Decydującym momentem nie jest tu zysk, ale chęć poprawy zdrowotności i stopy życiowej ludzi pracy w Polsce. (W.)

Robotnicy cementowni „Goleśzów” dla marynarzy m/s „Waryński”

Robotnicy cementowni „Goleśzów” utrzymują drogą korespondencji stały kontakt z marynarzami statku handlowego m/s „Waryński”. Ostatnio zarząd katedry fabrycznej Ligi Morskiej postanowił przesłać marynarzom upominek noworoczny. Będzie to biuletynka klasyczny marksizmu, zawierająca wartościowe dzieła Marksa, Engelsa i Lenina. Równocześnie przesłany został list do marynarzy. Czytamy w nim:

Drozy Towarzysze! Zarząd katedry fabrycznej Ligi Morskiej przy cementowni „Goleśzów” przesyła Wam imieniem całej załogi najserdeczniejsze życzenia noworoczne. W roku 1950 życzymy Wam wszystkim szczęścia osobistego, zdrowia, pomyślności i wszelkiego powodzenia w ciarnej służbie.

Jesteśmy przekonani, że w nowym roku zacieśnimy jeszcze mocniej nasze więzy przyjaźni i będziemy pracowali jeszcze wydajniej, ze zwiększonym entuzjazmem, świadomi celu, do którego wszyscy zdążamy — do socjalizmu.

Wierzmy, że w nowym roku załoga Wasza podobnie jak dotychczas, będzie godnie reprezentowała za granicą imię Polski Ludowej, popularyzując osiągnięcia naszego kraju na polu gospodarczym, społecznym i politycz-

nym, krzycząc prawdę o olbrzymiej pracy naszej klasy robotniczej i pracujących chłopów.

Składając Wam nasze szczere i z głębi serca płynące życzenia, przekazujemy Wam nasz drobny dar, zakupiony z funduszu całego kolektywu robotniczego — komplet literatury marksistowsko-leninowskiej, który niechaj będzie Wam busolą we wszelkich Waszych „poczynaniach i poglądach świadomości klasowej”.

2000 robotników budowlanych pogłębia wiedzę zawodową

W ubiegłym tygodniu otwarto na terenie trójmiasta Wybrzeża 19 kursów wieczorowych dla pracowników przemysłu budowlanego, na które zapisało się ponad 2.000 robotników. Program szkolenia obejmuje wszystkie specjalności zawodowe i realizowany jest na 5 stopniach, które zapewnia robotnikom niewykwalifikowanym możliwość zdobycia podstawowych kwalifikacji rzemieślniczych, a uzdolnionym — rzemieślnikom i technikom budowlanym — przyniosą uprawnienia kierowników budów.

Inicjatywa zorganizowania kursów wyszła ze strony Związku Zawodowego Pracowników Budowlanych oraz dyrekcji P.P.B. i

S.P.B. Akcja szkoleniowa prowadzona jest w porozumieniu z Instytutem Doskonalenia Rzemiosła, który przejął stronę administracyjną kursu. Wykłady prowadzi inżynierowie i technicy oraz produkujący majstrowie przedsięwzięcia budowlanych. Przez ścieżkę powiązanie praktyki z nauczaniem teoretycznym uzyskuje się przyspieszenie wyszkolenia robotników budowlanych.

W przyszłym sezonie letnim przemysł budowlany Wybrzeża, dysponując kadrami nowych fachowców, będzie mógł sprawniej realizować zadania, które stoją przed nim w pierwszej fazie planu 6-letniego. (W.)

S. WYSZNIEPOLSKI

Kandydat nauk ekonomicznych

Wolność mórz w epoce imperializmu

rostatek francuski „Djebel Amour”, statek grecki „Ktikstak-sie”, „Nieznane łodzie podwodne” w sposób rozbójniczy zatopili statki radzieckie „Timiriazew”, „Błagojew” i inne.

Te pirackie napady na statki handlowe na otwartych morzach, w sposób czynny gwałcącej najbardziej elementarne przepisy prawa międzynarodowego, skłoniły ZSRR, Wielką Brytanię, Francję i kilka krajów śródziemnomorskich do zorganizowania specjalnej konferencji, która odbyła się w Londynie, celem opracowania środków obrony floty handlowej na Morzu Śródziemnym.

Rozbójnicza, piracka politykę uprawiała japońska soldateska na wodach Dalekiego Wschodu. W latach 1931—37 Japonia napadała na Chiny bez wypowiedzenia wojny, niszczy konkurencyjne chińskie statki handlowe w zajmowanych przez przemocą chińskich portach, usuwa z wód chińskich europejskie i amerykańskie towarzystwa żeglugowe i celowo ogranicza żeglugę radziecką. W okresie od 1941 do 1945, pomimo paktu o neutralności ze Związkiem Radzieckim, Japonia nie tylko kontrolowała i zatrzymywała statki radzieckie, ale również napadała na nie i topiła. Zatopione zostały statki: „Kreczet”, „Swirestroj”, „Pierekop”, „Majkop” uszkodzone zaś „Siergiej Łazo” i „Symfe-

ropol”. W latach 1941—1944 japońskie siły zbrojne zatrzymały 178 radzieckich statków handlowych. Imperializm japoński pogwałcił zasady wolności mórz, prowokacjami, mającymi na celu przygotowanie napadów na ZSRR.

W ogniu rozpoczętej w 1939 roku drugiej wojny światowej sponęły ostatnie iluzje o wolności mórz w epoce imperializmu. Od chwili rozpoczęcia wojny Niemcy użyły śmiercionośnych na rękę do walki z żeglugą handlową całego świata. Wojna podwoiła rejsy desantowe nadwodnych okrętów wojennych, ataki wojennego lotnictwa na statki, wojna minowa uczyniła rejsy floty brytyjskiej i wszystkich państw neutralnych niebezpiecznymi. Według obliczeń prasy skandynawskiej, w okresie drugiej wojny światowej zatopiono 500 statków państw neutralnych o tonażu ca. 1,5 milionów BRT. Materiały, ujawnione w toku norymberskiego procesu głównych hitlerowskich zbrodniarzy wojennych dowiodły, że zamierzone przez faszystów wyniszczenie floty handlowej sojuszników i państw neutralnych wraz z ich załogami, stanowiło integralną część t. zw. „Białego” tajnego planu, opracowanego na pół roku przed wybuchem wojny przez główne dowództwo niemieckie. Niekłóty laburystowskiej meżowie stanu zapomnieli o bestialstwach hitlerowskich, tak samo jak

i działacze polityczni orientacji waszyngtońskiej, ale nie zapomnieli o tym poszkodowane narody i ludzie morza.

Naszytowski z wyrodniczości Anglii i Francji odpowiadały w tymże 1939 roku „wojną ekonomiczną” przeciwko państwom oś. Decyzja z dnia 28 listopada 1939 roku jednocześnie ogłoszona w Anglii i Francji, całkowicie zakazała handlu morskiego z Niemcami. Zarządzenia obejmowały wszelkie towary, załadowane w portach nieprzyjacielskich, włączając do portów okupowanych przez Niemcy krajów, jak również towary, pochodzenia nieprzyjacielskiego, względnie stanowiące własność nieprzyjacielską. Decyzja ta wykluczała jakakolwiek możliwość prowadzenia przez kraje neutralne handlu z Niemcami. Oprócz tego rząd brytyjski wprowadził już we wrześniu 1939 r. znaną z okresu pierwszej wojny światowej, praktykę przymusowej kontroli statków państw neutralnych w specjalnie wytypowanych punktach kontrolnych, w poszczególnych portach angielskich. Angielskie okręty wojenne miały prawo przymusowego sprawdzenia do portów kontrolnych statków handlowych wszelkich państw. W ten sposób statki handlowe państw neutralnych ponosiły dotkliwe straty z powodu przymusowego zbaczania z drogi i oczekiwanie w kolejności na rewizję. Narazane były równocześnie na ryzyko ataków lotnictwa i floty niemieckiej.

Protesty państw neutralnych, wnoszone w obronie prawa żeglugi statków handlowych, nie dały absolutnie żadnego rezultatu. W toku wojny blokada śląskich morskich przez włączając koalicie stała się poszerzała, a po

przystąpieniu do wojny światowej Włoch (w lipcu 1940 roku), ZSRR (czerwiec 1941 roku), USA i Japonii (grudzień 1941 roku) cała światowa żegluga podlegała blokadzie na wszystkich otwartych morzach. W wyniku rozgromienia faszystów w Europie i Azji powstało znów zagrożenie wolności mórz, lecz, przy zmienionym układzie stosunków sił na świecie, a zwłaszcza w imperialistycznym obozie. W sierpniu 1941 roku w porcie Argentyny (Nowa Fundlandia) przyjęta została przez kierowników polityki brytyjskiej i USA t. zw. Karty Atlantycznej, której punkt 7 zarysował kontury wolności mórz w czasie pokojowym w następujący sposób: „Pokój powinien zagwarantować wszystkim możliwość wolnej, bez żadnych przeszkód, żeglugi po morzach i oceanach”.

Punkt 7 anglo-amerykańskiej deklaracji z 1941 roku, deklaracji sojuszników, będących jednocześnie konkurentami na morzach, w istocie rzeczy różni się od tezy Wilsona z r. 1918 o wolności mórz. Wilson żądał „absolutnej wolności nawigacji”, precyzości, że chodzi w niej tylko o otwarte morza (poza obrębem wód terytorialnych), przewidywał zarówno okres pokoju, jak i wojny. Punkt 7 Karty Atlantycznej nie wspomina o absolutnej wolności nawigacji, nie mówi o otwartych morzach lub wodach terytorialnych, wskazywał jedynie, że ma na względzie jedynie stan pokojowy. To znacznie skromniejsza i bardziej płynna sformułowanie pkt. 7 Karty Atlantycznej było wyrazem życzeń USA — osiągnięcia zgody Anglików na to, przeciwko czemu tak silnie opierali się w okresie Wilsona. (C. d. n.)

Teza Wilsona o absolutnej wolności nawigacji przyjęta została przez Niemców, nękanych angielską blokadą, w chwili gdy zrozumieli konieczność kapitulacji, lecz spotkała się z ostrym sprzeciwem Anglii oraz uzależnionych od jej pomocy Francji i Włoch. Przedstawiciele tych państw polecieli na posiedzeniu Rady Najwyższej w Wersalu, w dniu 2 listopada 1918 roku, meżowi zaufania prezydenta Wilsona w Europie, pułkownikowi Housiovi, zawiadomić prezydenta, że rządy sojuszników skłonne są „zawrzeć z rządem niemieckim pokój na zasadach, zawartych w orędziu prezydenta do Kongresu, z dnia 8 stycznia 1918 r.”, jednak są zmuszone zwrócić uwagę, że punkt 2, odnoszący się do tego, co zwykło się nazywać wolnością mórz, może być różnie interpretowany, a niektóre interpretacje są wprost nie do przyjęcia.

Wobec tego pozostawiają sobie swobodę działania w tej sprawie. Znamienne, że gdy Tardieu włączył do planu obrad Wersalskiej Konferencji Pokojowej zagadnienie wolności mórz — Anglikom udało się usunąć to z porządku dziennego. W ten sposób w wyniku pierwszej wojny światowej Stanom Zjednoczonym nie udało się osiągnąć ogólnego uznania zasady absolutnej wolności żeglugi na morzach. Sam zresztą Wilson przestał się później interesować zagadnieniem wolności mórz, gdyż sądził, że z chwilą powstania Ligi Narodów, zniknie zagrożenie państw neutralnych i wojujących, a zatem i zagadnienie wolności mórz.

Koniec pierwszej wojny światowej bynajmniej nie oznaczał powrotu do zasady wolności mórz. Mimo kapitulacji Niemiec w październiku 1918 roku blokada mor-

POWSZECHNIENIE OŚWIATY

Śpiesza rozwój gospodarczy Wybrzeża

Nowy szkolnictwa tematem obrad WRN

W tym roku, a 10 z ko-
munię WRN, poświęcone
szkolnictwa w woj.
n, które obszernie omówi-
w sprawie zawodowym ku-

Wychowawczej nauczy-
gdańskie kładzie duży
na kształtowanie światło-
w duchu socja-
go patriotyzmu. Po-
równie przyjaźni-
adzieckimi poprzez
auki języka rosyj-
wszy od 5 klasy
wowej), udostępie-
nism, filmów radzie-
nie szkolnych kół
obejmują już ponad
odzieży, nawiązanie
z młodzieżą pra-

Pracy wychowawczej
niej są koła ZMP,
9% uczniów. Wielką
wzrasta odgrywa rów-
nietyma poza działalno-
wakacji letnich, or-
w sportowe, służby
ielnicowe, obozy zi-

OSĆ NAUCZANIA

46 mieliśmy w O-
z 73.405 uczniami.
roku było 835 szkół
ów. Zmniejszyła się
łosc młodzieży, po-
a szkoła. W 1945 ro-
szkoła 10.589 dzieci.
ażdzienniku 1949 ro-
Z dniem 1 września
17 niepełnych szkół
czając je do szkół
dnocześnie zorgani-
wanych szkół, w tej
Zuławach Gdań-
kich. Ogółem w o-
anych 841 szkół pod
w których uczęszcza-
w.

szkół podstawowych
szkoła, które po-
w tendencje rozwo-
1945 było ich 49, a
koncu zaś planu 7-
nie czynnych 777
Zakładanie ich ma-
uczenie w środowi-
niczych, gdzie jest

PIĘKNOŚĆ PRODUKTÓW

Na rynku gdańskim

Wielowym targu gdań-
wzmożonych zaku-
wzrostu ze zbliżającym
rokiem, nastąpił dal-
szy wzrost.
świeże masło pia-
700-750 zł za kg.
towały 36-37 zł, białe
00 zł za kilogram.
łosci drobiu bitego
na dowolny wybór.
te gęsi kosztowały od
1.800 zł za sztukę, kac-
22.
Wielkim powodze-
zysie drób żywy. zna-
zy od bitego. Za ży-
czną indyczkę, płaco-
2, za gęś — 1.000 do

Wielowym targu gdań-
wzmożonych zaku-
wzrostu ze zbliżającym
rokiem, nastąpił dal-
szy wzrost.
świeże masło pia-
700-750 zł za kg.
towały 36-37 zł, białe
00 zł za kilogram.
łosci drobiu bitego
na dowolny wybór.
te gęsi kosztowały od
1.800 zł za sztukę, kac-
22.
Wielkim powodze-
zysie drób żywy. zna-
zy od bitego. Za ży-
czną indyczkę, płaco-
2, za gęś — 1.000 do

Wielowym targu gdań-
wzmożonych zaku-
wzrostu ze zbliżającym
rokiem, nastąpił dal-
szy wzrost.
świeże masło pia-
700-750 zł za kg.
towały 36-37 zł, białe
00 zł za kilogram.
łosci drobiu bitego
na dowolny wybór.
te gęsi kosztowały od
1.800 zł za sztukę, kac-
22.
Wielkim powodze-
zysie drób żywy. zna-
zy od bitego. Za ży-
czną indyczkę, płaco-
2, za gęś — 1.000 do

Wnioś sopocka

Wnioś sopocka
plan produkcji
proc.

20 grudnia br. o godz.
rnda sopocka wykonała
w roku 1949 produk-
w ilości 2.800.000 m³. Plan
cyano w 105,8 proc.
mogi zastępują na
e umianic ze względu na
arządzenia gazowni.

EPCEJE NOWOROCZNE

Prezydentów Gdańska i Gdyni

W Gdańsku tow.
przyjmuje życzenia
miasta dla Prezy-

Życzeń świątecznych

Życzeń świątecznych
prezydent Gdyni H.
ożył 5.000 zł na wal-
tyzmem.

poważny odsetek samotnych ko-
biet z dziećmi.

KSZTAŁCIMY LUDOWĄ INTELIGENCJĘ

Szkoły średnie, których jest 35,
istnieją we wszystkich miastach
wydzielonych i powiatowych, z wy-
jątkiem Sztumu. Większość szkół
średnich trójmiasta położona jest
w dzielnicach robotniczych, jak:
Nowy Port, Orunia, Siedlice, Ciso-
wa, Oksywie i Rumia. Demokra-
tyzacja szkoły wiąże się z dobo-
rem młodzieży pod względem so-
cjalnym. Niestety, dalecy jeszcze
jesteśmy od stanu zadawalające-
go. Przekrój socjalny młodzieży
szkolnej wymaga znacznych
zmian. W roku szkolnym 1948/49
mieliśmy bowiem 16,4 proc. dzieci
pochodzenia robotniczego, 9,6 pro-
cent, chłopięcego, 63,4 proc. dzieci
inteligencji pracującej i 10,6 proc.
innych. Zadaniem kuratorium jest
więcej wydane zwiększenie procen-
tu dzieci chłopskich i robotni-
czych.

OPIEKA NAD DZIECKIEM

W dziedzinie opieki nad dzie-
ckiem — sierotą, zaplanowano w b.
roku szkolnym 36 punktów, jak:
domy dziecka, pogotowia opiekuń-
cze, zakłady specjalne, schroniska
dla małoletnich. Całkowita opieka
objętych jest 2690 dzieci, poza
tym 4230 dzieci znajduje się w ro-
dzinach zastępczych.

W dziale opieki częściowej zor-
ganizowanych zostanie 160 włas-
nych punktów kolonijnych i obo-
zów oraz 170 półkolonii, 200 dziecin-
ców, 8 ogródków jordanowskich,
120 świetlic dziecięcych i 3 domy
turnusowe. Opieka częściowa o-
bejmuje 58 tys. dzieci. Zaznaczyć
należy, że opieka nad dzieckiem
pochłania 37 proc. budżetu Kura-
torium.

WSPÓŁPRACA SZKOŁY Z RODZICAMI

Jednym z pozytywnych osią-
gnięć szkolnictwa w Polsce Ludo-
wej jest stworzenie dla niego sil-
nego zaplecza społecznego, jakim
są Komitety Rodzicielskie i Szkol-
ne Komitety Opiekunów. W woj.
gdańskim jest czynnych 1237 Ko-
mitetów Rodzicielskich, obejmują-
cych 11.428 członków oraz 180
SKO. Instytucje te wywierają du-

iska Centrali Mięskiej były prze-
pełnione różnego rodzaju wędli-
nami i mięsem.
W związku z obfitością pro-
duktów gospodarki gdańskiej, wr-
cając z targu, uginają się pod
ciężarem koszy i siatek, wypeł-
nionych różnego rodzaju arty-
kułami.

W związku z obfitością pro-
duktów gospodarki gdańskiej, wr-
cając z targu, uginają się pod
ciężarem koszy i siatek, wypeł-
nionych różnego rodzaju arty-
kułami.

W związku z obfitością pro-
duktów gospodarki gdańskiej, wr-
cając z targu, uginają się pod
ciężarem koszy i siatek, wypeł-
nionych różnego rodzaju arty-
kułami.

W związku z obfitością pro-
duktów gospodarki gdańskiej, wr-
cając z targu, uginają się pod
ciężarem koszy i siatek, wypeł-
nionych różnego rodzaju arty-
kułami.

W związku z obfitością pro-
duktów gospodarki gdańskiej, wr-
cając z targu, uginają się pod
ciężarem koszy i siatek, wypeł-
nionych różnego rodzaju arty-
kułami.

W związku z obfitością pro-
duktów gospodarki gdańskiej, wr-
cając z targu, uginają się pod
ciężarem koszy i siatek, wypeł-
nionych różnego rodzaju arty-
kułami.

W związku z obfitością pro-
duktów gospodarki gdańskiej, wr-
cając z targu, uginają się pod
ciężarem koszy i siatek, wypeł-
nionych różnego rodzaju arty-
kułami.

W związku z obfitością pro-
duktów gospodarki gdańskiej, wr-
cając z targu, uginają się pod
ciężarem koszy i siatek, wypeł-
nionych różnego rodzaju arty-
kułami.

W związku z obfitością pro-
duktów gospodarki gdańskiej, wr-
cając z targu, uginają się pod
ciężarem koszy i siatek, wypeł-
nionych różnego rodzaju arty-
kułami.

W związku z obfitością pro-
duktów gospodarki gdańskiej, wr-
cając z targu, uginają się pod
ciężarem koszy i siatek, wypeł-
nionych różnego rodzaju arty-
kułami.

W związku z obfitością pro-
duktów gospodarki gdańskiej, wr-
cając z targu, uginają się pod
ciężarem koszy i siatek, wypeł-
nionych różnego rodzaju arty-
kułami.

W związku z obfitością pro-
duktów gospodarki gdańskiej, wr-
cając z targu, uginają się pod
ciężarem koszy i siatek, wypeł-
nionych różnego rodzaju arty-
kułami.

W związku z obfitością pro-
duktów gospodarki gdańskiej, wr-
cając z targu, uginają się pod
ciężarem koszy i siatek, wypeł-
nionych różnego rodzaju arty-
kułami.

W związku z obfitością pro-
duktów gospodarki gdańskiej, wr-
cając z targu, uginają się pod
ciężarem koszy i siatek, wypeł-
nionych różnego rodzaju arty-
kułami.

W związku z obfitością pro-
duktów gospodarki gdańskiej, wr-
cając z targu, uginają się pod
ciężarem koszy i siatek, wypeł-
nionych różnego rodzaju arty-
kułami.

W związku z obfitością pro-
duktów gospodarki gdańskiej, wr-
cając z targu, uginają się pod
ciężarem koszy i siatek, wypeł-
nionych różnego rodzaju arty-
kułami.

W związku z obfitością pro-
duktów gospodarki gdańskiej, wr-
cając z targu, uginają się pod
ciężarem koszy i siatek, wypeł-
nionych różnego rodzaju arty-
kułami.

W związku z obfitością pro-
duktów gospodarki gdańskiej, wr-
cając z targu, uginają się pod
ciężarem koszy i siatek, wypeł-
nionych różnego rodzaju arty-
kułami.

W związku z obfitością pro-
duktów gospodarki gdańskiej, wr-
cając z targu, uginają się pod
ciężarem koszy i siatek, wypeł-
nionych różnego rodzaju arty-
kułami.

W związku z obfitością pro-
duktów gospodarki gdańskiej, wr-
cając z targu, uginają się pod
ciężarem koszy i siatek, wypeł-
nionych różnego rodzaju arty-
kułami.

W związku z obfitością pro-
duktów gospodarki gdańskiej, wr-
cając z targu, uginają się pod
ciężarem koszy i siatek, wypeł-
nionych różnego rodzaju arty-
kułami.

ży wpływ na szkołę, służą pomo-
cą i radą. Większość komitetów
wypełnia należycie swoje zad-
nia, choć są i takie, które trzeba
zreorganizować i uaktywnić.

Obok dużych osiągnięć władz
szkolnych, istnieje jednak jeszcze
stale wiele niedociągnięć, jak:
brak łączności Kuratorium z TBS,
biurokratyczny styl pracy w ad-
ministracji, polegający m. in. na
tym, że nauczyciele czekają czę-
sto miesiacami na pobory; w wie-
lu miastach i gminach opóźnione
są remonty szkół; małą opieką o-
taczany jest personel niewykwalifi-
kowany; nie rozwiązano jeszcze
w pełni sprawy utworzenia kur-
sów języka polskiego dla miejscow-
wej ludności Gdańska i Warmii.

Osiągnięcia, które uzyskano na
przebiegu ubiegłych lat, świad-
czą ogólnie o należytych podejściu
nauczycieli do swego zawodu.

Nauka prawidłowego przechodzenia przez ulice

zmniejszy ilość nieszczęśliwych wypadków

Umiejętność prawidłowego prze-
jścia przez ulicę, daje gwarancję
bezpieczeństwa. Tak się jednak
utario, że przechodzi się ulicę w
różnych kierunkach, ale nigdy
wzdłuż wytyczonych linii.

W trosce o bezpieczeństwo prze-
chodni, milicjanci Gdańska przy-
stąpili do nauczania, jak należy
prawidłowo przechodzić przez je-
dne. Na najbardziej ruchliwych
skrzyżowaniach ulic w Gdańsku
w godzinach od 6 do 8,30 rano,
grupy milicjantów uprzejmie prze-
prowadzają śpieszących się do pra-
cy wzdłuż wytyczonych przez uli-
ce linii.

Na zbiegu ulic Wały Jagielloń-
skie, Hucisko i 1 Maja, stanowią-
cych równocześnie przystanki koń-
cowe trzech linii tramwajowych,
czterech milicjantów uwija się
wśród setek ludzi, przebiegających
z tramwaju do tramwaju.

„Najwięcej mamy kłopotu z ko-
bietami — mówi zdyszany mili-
cjant ob. Paszek. — Uciekają, nie

Remonty w przedszkolach w Gdyni

Miejskie Przedsiębiorstwo Bu-
dowlane w Gdyni przeprowa-
dziło w ostatnim czasie wiele
prac remontowych w przedszo-
lach. W przedszkolu nr 2 przy
ul. Śląskiej wykonano roboty
murarskie, zdunskie, ciesielskie,
malarskie, stolarskie i częściow-
o ślusarskie.

Całkowity remont wewnętrz-
ny przeprowadzono w przedszko-
lu nr 8 przy ul. Sędzińskiego. Po-
dobne prace wykonano w przed-
szkolu nr 10 na Witominie, któ-
rego gmach został równocześnie
znacznie rozbudowany. Takie
same prace wykonano w przed-
szkolu nr 14 w Orłowie. Przed-

szkole nr 9 na Grabówku po-
kryto dachem. Ogółem przedsię-
biorstwo odremontowało 5 bu-
dynków, zajmowanych przez
przedszkola.

szkole nr 9 na Grabówku po-
kryto dachem. Ogółem przedsię-
biorstwo odremontowało 5 bu-
dynków, zajmowanych przez
przedszkola.

szkole nr 9 na Grabówku po-
kryto dachem. Ogółem przedsię-
biorstwo odremontowało 5 bu-
dynków, zajmowanych przez
przedszkola.

szkole nr 9 na Grabówku po-
kryto dachem. Ogółem przedsię-
biorstwo odremontowało 5 bu-
dynków, zajmowanych przez
przedszkola.

szkole nr 9 na Grabówku po-
kryto dachem. Ogółem przedsię-
biorstwo odremontowało 5 bu-
dynków, zajmowanych przez
przedszkola.

szkole nr 9 na Grabówku po-
kryto dachem. Ogółem przedsię-
biorstwo odremontowało 5 bu-
dynków, zajmowanych przez
przedszkola.

szkole nr 9 na Grabówku po-
kryto dachem. Ogółem przedsię-
biorstwo odremontowało 5 bu-
dynków, zajmowanych przez
przedszkola.

szkole nr 9 na Grabówku po-
kryto dachem. Ogółem przedsię-
biorstwo odremontowało 5 bu-
dynków, zajmowanych przez
przedszkola.

szkole nr 9 na Grabówku po-
kryto dachem. Ogółem przedsię-
biorstwo odremontowało 5 bu-
dynków, zajmowanych przez
przedszkola.

szkole nr 9 na Grabówku po-
kryto dachem. Ogółem przedsię-
biorstwo odremontowało 5 bu-
dynków, zajmowanych przez
przedszkola.

szkole nr 9 na Grabówku po-
kryto dachem. Ogółem przedsię-
biorstwo odremontowało 5 bu-
dynków, zajmowanych przez
przedszkola.

szkole nr 9 na Grabówku po-
kryto dachem. Ogółem przedsię-
biorstwo odremontowało 5 bu-
dynków, zajmowanych przez
przedszkola.

szkole nr 9 na Grabówku po-
kryto dachem. Ogółem przedsię-
biorstwo odremontowało 5 bu-
dynków, zajmowanych przez
przedszkola.

szkole nr 9 na Grabówku po-
kryto dachem. Ogółem przedsię-
biorstwo odremontowało 5 bu-
dynków, zajmowanych przez
przedszkola.

szkole nr 9 na Grabówku po-
kryto dachem. Ogółem przedsię-
biorstwo odremontowało 5 bu-
dynków, zajmowanych przez
przedszkola.

szkole nr 9 na Grabówku po-
kryto dachem. Ogółem przedsię-
biorstwo odremontowało 5 bu-
dynków, zajmowanych przez
przedszkola.

szkole nr 9 na Grabówku po-
kryto dachem. Ogółem przedsię-
biorstwo odremontowało 5 bu-
dynków, zajmowanych przez
przedszkola.

szkole nr 9 na Grabówku po-
kryto dachem. Ogółem przedsię-
biorstwo odremontowało 5 bu-
dynków, zajmowanych przez
przedszkola.

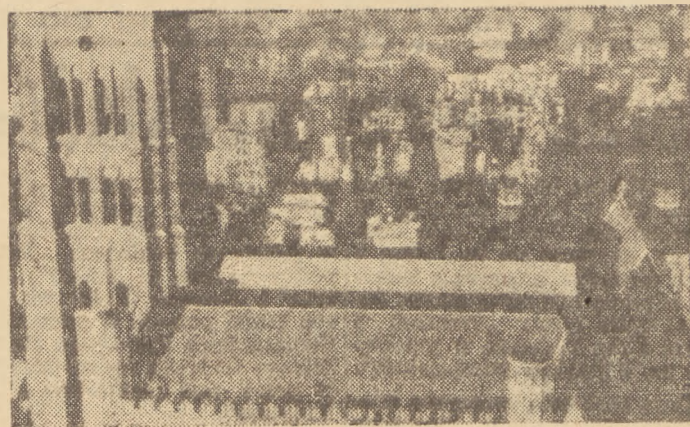
szkole nr 9 na Grabówku po-
kryto dachem. Ogółem przedsię-
biorstwo odremontowało 5 bu-
dynków, zajmowanych przez
przedszkola.

świadczą o wspaniałym rozkwicie
nauki w Polsce Ludowej i ogrom-
nej trosce państwa o upowszech-
nienie oświaty wśród szerokich
mas.

Ożywiona dyskusja, jaka wy-
wiązała się po referacie tow. Bła-
sińskiego świadczy o wielkiej wa-
dze, jaką radni przywiązują do
tego zagadnienia. Liczni przedsta-
wicieli wszystkich klubów rad-
nych, poruszyli istotne i żywotne
problemy szkolnictwa na wsi i
mieście, zgłaszając szereg kon-
kretnych wniosków. Idą one w
kierunku jeszcze większej popra-
wy warunków nauczania i uspra-
wnienia pracy administracji szkol-
nej.

Po dyskusji zabrał głos wojewo-
da tow. Zralek, składając oświad-
czenie, którego pełny tekst poda-
jemy na str. 2.

(Ork)



Odbudowa Katedry Morskiej w Gdańsku. Na pierwszym planie widoczny odremontowany dach katedry.

Ponad 400 tys. prenumeratorów czasopism w Gdańskim Okręgu Poczty i Telegrafów

Ilość dzienników i czasopism
periodycznych, prenumerowa-
nych za pośrednictwem poczty
stale wzrasta. Liczba prenume-
ratorów wzrosła w ciągu ostat-
niego roku ze 142.921 we wrze-
śniu 1948 do 366.135 w listopa-
dzie br. W grudniu r.b. osiągnię-
to rekordową ilość 402.399 pre-
numeratorów. Liczby te dotyczą
Gdańskiego Okręgu Poczty i Te-
legrafów, obejmującego obszar
województwa gdańskiego i po-
morskiego, o ilości około 2,4 mi-
lionu mieszkańców.

Tak pomyślny rozwój czytel-
nictwa zaważać należy przede-
wszystkim wyteżonej i wydaj-
nej pracy listonoszy oraz
punktualnemu dostarczaniu sro-
w drukowanego w mieście i na
wsi. Drugim ważnym czynni-
kiem rozwoju czytelnictwa jest

powołanie specjalnej komisji
kolportażu prasy, składającej
się z przedstawicieli poczty,
spółdzielni wydawn. R.S.W.,
„Prasa” i „Czytelnik”, której
działalność daje dobre wyniki.

Sprzedaż mięsa

w dniu 31 grudnia

W sobotę dn. 31 grudnia br. na
terenie Gdańska. Gdyni i Sopotu
wolnorynkowa sprzedaż mięsa i
jego przetworów będzie się od-
bywała od godz. 14 do 19.

Mięso na bony i listy imienne
sprzedawane będzie do godz. 14.

Ceny pieprzu

Komisja Cennikowa przy Prezyden-
cie Miasta Gdańska podaje, że ceny
pieprzu są następujące: pieprz luzem,
cena hurtowa — 4.150 zł za 1 kg, pieprz
luzem — cena detaliczna — 5.000 zł za
1 kg, pieprz w paczkach po 10 gram —
cena hurtowa — 4.800 zł za 1 kg, deta-
liczna — 5.000 zł za 1 kg.

Teatry

Państwowy Teatr „Wybrzeże” w
Gdańsku — godz. 19.30 — Koncert Fil-
harmonii Bałtyckiej.
Państwowy Teatr „Wybrzeże” w
Gdyni — Teatr nieczynny.
Państwowy Teatr „Wybrzeże” w
Sopocie. Teatr nieczynny.

Kina

Gdynia — Warszawa — „Sumienie”
film produkcji czeskiej. Seansy w
godz. 16.15 i 20.30.
Gdynia — Gopłana — „30-lecie Wiel-
kiej Rewolucji Październikowej”.
Gdynia — Fala — „Ulica graniczna”.
dozw. od lat 12. Godz. seansów 17.30
i 20. w niedz. od godz. 15.
Gdynia — Promień — „Trzeci szturm”.
dozw. od lat 14. Pocz. seansów o
godz. 18 i 20.30. W niedzielę od 16.
Oliva — Polonia — „Ulica graniczna”.
Dozw. od lat 12. Pocz. seansów
godz. 15.30, 18 i 20.30, w niedzielę
i święta: godz. 13, 15.30, 18 i 20.30.
Sopot — Polonia — „Eksperyment dr.
Ehrlicha”. Dozwolony od lat 14.
Początek seansów o godz. 16, 18 i
20. W niedzielę i święta o godz.
14, 16, 18 i 20.
Sopot Bałtyk — „Zelazny diadek”.
dozw. od lat 8. Pocz. seansów
w dni powszednie — godz. 16, 18
i 21, w niedzielę i święta godz.
14, 16, 18 i 20. 26 grudnia — Por-
nek o godz. 12 — „Podrutek”.
Gdynia — Atlantyk — „Bogata na-
ręczona”. — Komedja muzyczna.
Pocz. seansów — 15.30, 18, 20.30,
w niedzielę i święta — 13, 15.30,
18 i 20.30. — Poranek „Powrót”
w dni powszednie — godz. 13.30,
i święta o godz. 11.
Wrzeszcz — Rajka — „Ainika”. Po-
czątek seansów o godzinie 16, 18
i 20. W niedzielę i święta o go-
dzinie 14, 16, 18 i 20.
Wrzeszcz — Capitol — „Bogaty pion”.
Pocz. seansów 16, 18, 20. Dla mło-
dzieży dozwolony.

Radio

PROGRAM ROZGŁOSIŃ GDANSKICH
na dzień 30 grudnia br. (piątek)
5.10 — Początek audycji, 5.13 —
Sygnal czasu, 5.15 — Streszcz. wiad.
porannych, 5.20 — Koncert dla świata
pracy, 6.00 — Streszcz. wiad. poran-
ek, 6.05 — Główny program, 6.15 — Koncert
rozrywkowy, 6.45 — Dziennik poran-
ny, 7.03 — Program dnia, 7.10 — Mu-
siole taneczne, 7.50 — Zapowiedź au-
dycji i chwila muzyki — lok., 8.00 —
Muzyka rozrywkowa, 11.57 — Sygnal
czasu, 12.04 — Dziennik południowy
oraz przegl. prasy stołecznej, 13.25 —
Program dnia, 13.30 — Muzyka roz-
rywkowa, 14.00 — Radiokronika, 14.15
— Prasa Wybrzeża pisze, 14.20 —
Wiad. miejscowe, 14.25 — Chwila mu-
zyki, 14.30 — Muzyka popularna z
płyt, 14.55 — Nowy numer „Kuzni-
cy”, 15.00 — Pog. z cyklu: „Z życia
naszych przyjaciół”, 15.30 — Aud. fra-
teistyczna dla świetlic dziecięcych,
15.50 — Muzyka rozrywkowa, 16.00 —
Dziennik popołudniowy, 16.20 — Mu-
zyka kameralna z płyt: Kwartet
Schuberta „Śmierć i dziewczyna”,
16.40 — Aud. literacka „Pieśń o Gdań-
sku” montaż, 17.00 — Dziennik dla
przodowników świata pracy, 17.10 —
z sali Teatru w Boleśniku, 17.45 —
Aud. Powstanie Organizacji „Stoż-
ba Polisce”, 18.00 — Z kraju i ze
świata, 18.15 — Melodie świata, 18.40
— „Szpilki” aud. satyryczna, 18.55 —
Chwila muzyki, 19.00 — Rezerwa, 19.15
— Koncert symfoniczny, 20.00 — Dzien-
nik wieczorny, 20.30 — Muzyka rozry-
wkowa, 20.40 — Muzyka rozrywkowa,
21.00 — „40 wieków poezji”, 21.30 —
Muzyka taneczna, 22.00 — Codzienny
przegląd wydarzeń — lok., 22.15 — Kon-
cert rozrywkowy z Budapesztu, 23.00
— Ostatnie wiadomości, 23.10 — Pro-
gram na dzień następny, 23.15 — Mu-
zyka poważna, 24.00 — Hymn i koniec
audycji.

(W)

Twórczość Mickiewicza dostępna dla wszystkich narodów świata

Coraz więcej przekładów dzieł polskiego wieszcz

W bibliotece im. Korbuta, mieszczącej się w Pałacu Sztuki, w Warszawie, Towarzystwo Naukowe, znajduje się na jednej z półek niewielka broszura z zatytułowanym adresem bibliograficznym. Po prostu tytuł: „Początek i Kres Pana Tadeusza w przekładzie na 9 języków europejskich”.

Miara znaczenia twórczości Mickiewicza dla rozwoju literatury światowej jest m. in. ilość przekładów jego dzieł. Niestety, nauka polska nie posiada pełnej bibliografii tłumaczeń Adama Mickiewicza.

Już za życia poety dzieła jego były tłumaczone na języki obce, przede wszystkim na rosyjski i francuski. W Rosji powstaje cały cykl tłumaczeń utworów Mickiewicza. Począwszy od pierwszego przekładu utworu: „Lilie”, dokonanego w r. 1821 przez Rylejewa, wielu współczesnych Mickiewiczowi poetów tłumaczy jego poezję.

„Chciałbym ci postać tłumaczenie ruskie moich poezji” — pisał Mickiewicz w liście do Odynca z 22.III.1828 r. „Musiałbym wielką zrobić pracę. We wszystkich prawie lepszych almanachach (almanachow) tu wielkie mnożstwo wychodzi i trudno je „Sonety”: jest ich kilka całych przekładów... Zakończył, z którym poznałem się i który mnie bardzo przychylny, pisał, że jeśli uczucie jeszcze żywe, poświęć je tłumaczeniu moich wierszy. Później wy tłumaczył początek „Waleriada”, wierszy kilkadziesiąt”.

Od tego czasu dziesiątki poetów rosyjskich tłumaczyło dzieła Mickiewicza. Tę piękną tradycję kontynuują i rozwijają poeci radzieccy. Ukoronowaniem pracy kilku pokoleń tłumaczy rosyjskich i radzieckich stał się wydany w Związku Radzieckim „Wybór poezji Mickiewicza”, na który składają się przekłady 39 poetów.

Niedawno wydrukowany II t. jego dzieł przynosi m. in. „Pana Tadeusza”. W roku 1950 ukaza się następne części 5-tomowego wydania dzieł Mickiewicza.

Poezje Mickiewicza tłumaczone są także na różne języki narodów radzieckich, jak ukraiński, białoruski i inne.

W Czechosłowacji twórczość Mickiewicza cieszy się wielką popularnością.

noszą — jego „Ballady”, „Grażyna”, „Sonety”, „Farys”, „Dziady”, „Pan Tadeusz” roznoszą się w pokaznych nakładach. Trzeba podkreślić fakt, że „Dziady”, „Grażyna” i „Konrada Wallenroda” nawiązały do doskonałych tłumaczeń Franciszka Halasa, którego niedawna śmierć przerwała pracę nad przekładem „Pana Tadeusza”.

W języku francuskim ukazały się przekłady „Grażyny”, „Konrada Wallenroda”, „Ballady i Romansów”, „Ksiąg narodu i pielgrzymstwa polskiego”. Poza tym zostały wydane wykłady Mickiewicza w Collège de France o literaturze słowiańskiej i pisma polityczne. Wśród przekładów francuskich wyróżniają się wysokim poziomem artystycznym i wiernością tekstu prace Paula Casin.

Również w Anglii i Niemczech już za życia Mickiewicza tłumaczono jego dzieła. Niemiecki historyk literatury August Woycke pisał książkę pt.: „Próby nowej polskiej liryki i epiki”, w której znajdujemy przekład fragmentów poezji Mickiewicza. W roku 1843 zostały wydane po niemiecku wykłady o literaturze słowiańskiej, zaś w roku 1885 pojawiło się tłumaczenie „Pana Tadeusza” na język angielski, wydane w Londynie.

Dzisiejsza literatura Anglii, Niemiec i Włoch poszczególnie może pochwalić się przekładami dzieł Mickiewicza. Jego słowo poetyckie przetłumaczono również na język szwedzki, fiński, lotewski i litewski.

Wśród wielokrotnych przekładów szwedzkich wyróżniają się pozycje literackie czołowego tłumacza Alfreda Jensena, który mimo trudności, jakie nastrocza odmienność języków, dąży z powodzeniem do wiernego oddania nawet wersyfikacyjnej formy oryginału.

W 1944 r. ukazały się przekłady poezji Adama Mickiewicza dokonane przez profesora kalifornijskiego, George'a Rapall Noyesa.

Nadmienimy wreszcie, że dokonany został dwukrotny przekład „Pana Tadeusza” na hebrajski i łacina. Wielka improwizacja, epopeja litewska i „Pani Twardowska” były również tłumaczone na esperanto.

D. KĘPCZYŃSKA

GŁOS SPORTOWY

Ponad 400 rekordów w ciągu roku

W roku bież. sportowcy radzieccy ustanowili ponad 400 rekordów ZSRR. Liczba ta jest dwukrotnie większa od ilości rekordów ustanowionych w roku ubiegłym. Warto przy tym podkreślić, że 40 z tych wyników przewyższa oficjalne rekordy światowe. Nowe rekordy ZSRR ustanowili ciężkoatleci, lekkoatleci, łyżwiarze, strzelcy, kolarze, motocykliści i pływacy.

Największą liczbę rekordów ustanowili lekkoatleci, przed pływakami, ciężkoatletami i strzelcami. Wśród 120 rekordów krajowych, ustanowionych przez lekkoatletów, znajduje się 6 rekordów światowych, w tym wynik Smirnińskiej, która uzyskała w rzucie oszczepem 53,41 m.

Ponad 60 rekordów ustanowili pływacy. Na szczególne wyróżnienie wśród nich zasługują czas 4:38,3, uzyskany w sztafecie 4x100 m. st. mot. przez zespół,

złożony z Mieszkowa, Skribczenkowa, Kriukowa i Edassiego. Mieszkow ustanowił także oficjalny rekord świata na 100 m. st. mot. wynikiem 1:07,2.

Najwięcej rekordów światowych ze wszystkich sportowców ustanowili ciężkoatleci. 10-krotnie poprawiali oni w ciągu roku najlepsze wyniki zawodników zagranicznych, a mistrz Europy Nowak trzy razy przewyższył rekord światowy w wyciskaniu obręcz. Ostatni jego wynik — 143 kg. (w wadze półciężkiej) jest rezultatem

nieosiąganym w historii ciężkiej atletyki.

Ośmiu rekordów światowych ustanowili strzelcy. Na szczególne wyróżnienie zasługuje wynik reprezentanta WWS Kupki, który w strzelaniu z trzech pozycji z karabinu uzyskał 1.093 pkt. na 1.200 możliwych.

Motocykliści radzieccy poprawili 25 rekordów ZSRR. Najlepszym tegorocznym wynikiem jest uzyskanie przez Kiryłowa na 1.000 m. ze startu lotnego przec. szybkości 181,634 km. godz.

Ogólnopolski turniej bokserów wag półciężkiej i ciężkiej

Zarząd Polskiego Związku Bokserskiego polecił Wydziałowi

Spraw Sędziowskich opracowanie projektu jawnego sędziowania.

W najbliższym czasie PZB zamierza zorganizować turniej zawodników wag półciężkiej i ciężkiej; w związku z tym polecono Wydziałowi Sportowemu opracowanie w ciągu najbliższych 2 tygodni regulaminu turnieju.

Rozgrywki o tytuł najlepszego pięściarza ZSRR

W Moskwie rozpoczął się turniej bokserów wagi ciężkiej, rozgrywany o tytuł mistrza ZSRR w tej kategorii.

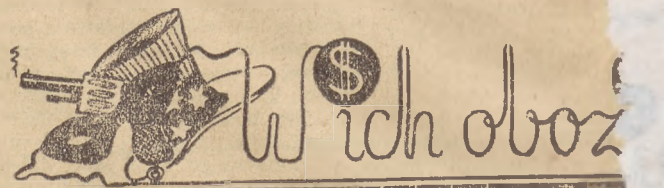
W turnieju bierze udział 4 czołowych pięściarzy radzieckich: Korolet (Moskwa), Nowosardow (Tbilisi), Szocikas (Kowno) i Linamiagi (Tallin). Zawodnicy walcą po jednym spotkaniu, każdy z każdym.

W pierwszych spotkaniach Szocikas wypunktował Nowosardowa, a Korolet wygrał na punkty z Linamiagi.

W walkach półfinalowych, które miały bardzo ciekawy charakter, Szocikas wypunktował Linamiagi, a Korolet zwyciężył Nowosardowa. Tym samym Szocikas i Korolet spotkają się w decydującej walce o tytuł najlepszego pięściarza ZSRR, dwaj pozostali zaś walczyć będą o trzecie miejsce.



Ludność Moskwy zaopatruje się we wszystkie artykuły w białych domach towarowych. Na zdjęciu — wnętrza jednego z domów towarowych. (Foto-...)



Czerwone spodnie z niebieskimi kwiatami

Przemysł włókienniczy USA, a razem z nim i przemysł konfekcyjny, jedne z pierwszych dały znać o narastającym kryzysie.



Niesłychany wzrost cen w latach powojennych i obniżenie realnych zarobków mas pracujących doprowadziły do tego, że przeciętna rodzina amerykańska nie jest w stanie kupić o wiele więcej. Sprzedaż gotowych ubrań staje się coraz rzadsza.

Już w ubiegłym roku olbrzymi aparat reklamy, prasa i radio zostały zmobilizowane do zachwalania nowych fasonów damskich sukien. Ale i to nie pomogło amerykańskim królom mody. Na Worth-Street, znajdujące się w dolnej części

Manhattanu w Nowym Zapanowala panika. Tani cień mieszcza się firmy i siebiorstwa, w który znajduje się 90 proc. tego przemysłu w USA.

Wiadomość o zbiorach wywołała na giełdzie. Zaczęły fabryki włókiennicze nicać produkcję, po masowe bezrobocie w ników tego przemysłu.

Nie chcą pozwolić szenie swoich dochodów włókienniczy postanowicie się do starego a mianowicie do modze nadziej swoje w Amerykanach pici końcu 1949 roku od Bostonie nadzwyczajenie czterystu f ubrań męskich. Posie lano pod hasłem „W garnitury męskie będą nie i kolorowe kwiaty”.

Tak więc w 1950 roku Amkanie mają ubierać się mn więcej w ten sposób: czerwospodnie w niebieskie kwiatmarynarka żółta, upstrzona kamii, fioletowa koszula i tami akcją i kapeluszy. Czy jednak taka papu da będzie lekarstwem na jest więcej niż wątpliwe.

Smętny jubileusz

W roku 1950 przypada pięćdziesiąta rocznica istnienia parryskiego metra. Zarząd Miejski postanowił uczcić ją uroczystym uruchomieniem nowej linii kolei podziemnej, która połączyłaby jedną z odleglejszych dzielnic z centrum miasta.

Linie tę, długości trzech kilometrów, buduje się od roku 1938. W związku z jubileuszem u Paryżan powstały znów nadzieje. Jednakże spotkało ich

nowe rozczarowanie. A stracja metra wyjaśniła jubileusz nie da się urnowej linii, ponieważ w wagonów, a nowe trzeb wac przez 3-4 lata i to runkiem, że rząd przydpowiednie kredyty.

Ale rząd już dwa lata kredytów na budmiejskie. Dziesiątki r. franków ida na wojnę w mie i na „plan Marshal

Mecz Polska - Węgry 26 lutego 1950 roku

Główny Urząd Kultury Fizycznej zatwierdził termin międzypaństwowego spotkania piściarskiego Polska - Węgry. Mecz odbędzie się w Polsce (miejsce jeszcze nie ustalone), w dniu 26 lutego 1950 r.

Projektowany na dzień 29 stycznia 1950 r. międzypaństwowy mecz pięściarski Polska - Czechosłowacja, który miał odbyć się we Wrocławiu, został odłożony.

NASZ CZYTELNICZY PISZA

Czy Gazownia Miejska uważa, że mieszkańcy Sopotu mają za dużo czasu

Jak wiadomo, inkasenci gazow ni i elekrowni są po to, aby badać stan liczników i pobierać na miejscu opłatę za zużyty prąd lub gaz. Nikomu dotychczas nie przyszło do głowy zmieniać tego stanu rzeczy, który był korzystny zarówno dla przedsiębiorstwa jak i dla konsumentów.

Wielkie też było zdziwienie mieszkańców Sopotu, gdy pewnego dnia inkasenci Gazowni Miejskiej, po zbadaniu liczników, oświadczyli, że pieniądze nie przyjmują i że należy je wpłacić bezpośrednio do kasy gazowni. Prośby nie poskutkowały. Inkasenci pozostawiają kwity i odchodzą.

Epilog dramatu rozgrywa się w początkach każdego miesiąca w kasie gazowni.

J. K. (Nazwisko znane redakcji)

OD REDAKCJI
Wystarczy popatrzeć na długie kolejki w Gazowni i na tracących niepotrzebnie czas ludzi pracy, aby przekonać się o nieludzkości tego zarządzenia. Sądząc, że Dyrekcja Gazowni przepięrdawia, racjonalny sposób inkasowania należności.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

ANNA PASZKIEWICZ — Wa gu w sklepie została naprawiona, cze.

Obsługa została pouczona o obowiązku uprzejmego traktowania kupujących.

M. i A. SZOSTAKOWSKIE, H. DZIEDZIC — W sprawie W aszej interwencji.

JAN CZAJA — Jak nas Starostwo Gdańskie powiadomia, przyznano Wam zapomogę w wysokości 10 tys. zł., za co będziecie w stanie zakupić materiały na konieczny remont. Powia domcie nas, czy otrzymaliście już pieniądze?

SZCZEBLEWSKA — Sprawę, o której pisałeś, przekazano Centralnej Przychodni Przeciwo garuchowej, która po dokładnym zbadaniu podejmie środki zaradkowe.

Dyrekcja Państwowych Liceów Technicznych dla Dorosłych
ogłasza zapisy na Wydział Budowlany, Mechaniczny i Elektryczny.

Podania wraz z załącznikami Sekretariat przyjmie od 6-15 stycznia 1950 r. Egzamin sprawdzający rozpocznie się dnia 18 stycznia. Bliższe informacje w Sekretariacie Gdańsk, Białowiejska 1. 3589 K

DYREKCJA OKRĘGOWA PAŃSTWOWEJ KOMUNIKACJI SAMOCHODOWEJ

w Gdańsku, ul. Wałowa 14

poszukuje od zaraz
TECHNIKA BUDOWLANEGO
z dużą praktyką.

Warunki do omówienia w Oddziale Personalnym Dyrekcji. 3591 K

ZGUBIONO w dniu 27. 12. 1949 r. w okolicy ul. Partyzantów i Sosnowej zegarek damski, szwajcarski z brązową plectoną bransoletą. Znalazcę wynagrodzić. Orunia, Raduńska 17/4. 3588 G

ZGUBIONO książeczkę wojskową Seria A Nr 016731 wydana RKU. Małobok Szembek Marek. Dzierżog, pow. Sztum. 3589 G

ZGUBIONO legitymację stożniową 9500, metrykę urodzenia, świadectwo szkolne, odcinek zameldowania, kartę rowerową, legitymację ZMP — Rosiak Ignacy. 3583 G

ZGUBIONO zaświadczenie stałe wydane przez Zarząd Miejski Grudnia 1949 r. Miklikowski Bolesław — Gdańsk, Siennicka 54. 3584 G

ZGUBIONO kartę repatriacyjną ZSRR, metrykę urodzenia, odcinki zameldowania. Puzoń Maria, Nowe Ujejsko, Górna 7. 3585 G

ZGUBIONO książeczkę wojskową, legitymację związkową oraz legitymację Stronnictwa Ludowego, Alfons Pokojński, Kolbudy. 3586 G

ZGUBIONO legitymację służbową Związku Metalowców Nr 43663, Szulce-Woelle Józef, Gdańsk. 3588 G

Dnia 28 zostały zabrane pomyłkowo z autobusu linii Kartuzi — Gdańsk 3 bloki biletów. Upraszam się znaleźć o zwrot za wynagrodzeniem Gdańsk — Dworzec, Kasa biletowa PKS. 3587 G

SPROSTOWANIE

P.C.H. Ekspozytura Rejonowa w Gdańsku podaje do wiadomości odbiorcom, że magazyny Hurtowni i sklepy detaliczne województwa gdańskiego będą czynne w dniach 30 i 31 grudnia 1949 r. — Tym samym ogłoszenia z dnia 28 i 29 grudnia 1949 r. są nieważne. 3577 K

Z dniem 1 marca 1950 r. rozpocznie się w Wejherowie ul. Sobieskiego 279

II sześciomiesięczny kurs dla kandydatów na nauczycieli jęz. rosyjskiego w szkołach ogólnokształcących i zawodowych

Na kurs będą przyjmowani kandydaci, którzy posiadają wykształcenie średnie i wykazują znajomość języka rosyjskiego w słowie i piśmie, oraz kandydaci nie posiadający wykształcenia średniego, którzy przy egzaminie wstępnym wykazali należyte opanowanie języka rosyjskiego.

Od kandydatów wymaga się:

a) podania z życiorysem, b) świadectw szkolnych, c) urzędowego świadectwa zdrowia i przydatności do zawodu nauczycielskiego, d) świadectwa moralności, e) zobowiązania do pracy w zawodzie nauczycielskim w ciągu lat 3.

Na kurs nie mogą być przyjmowani: a) osoby, które podlegają poborowi do wojska w okresie trwania kursu, b) nauczyciele czynni, c) osoby, które przekroczyły 35 rok życia, d) studenci wyższych uczelni.

Stużące otrzymują: a) bezpłatne utrzymanie i mieszkanie, b) stypendia w wysokości 4-15 tys. zł, c) pomoce naukowe, d) zniżki kolejowe 25%, e) opiekę lekarską na kursie.

Podania kandydatów z odpisami potrzebnych dokumentów składać należy do dnia 10. 1. 1950 r. w Kuratorium Okr. Szk. Gdańskiego, Gdańsk, ul. Rzeźnicka, Wydział IV. 3576 K

PRZETARG OFERTOWY

Dyr kcja Państwowego Przemysłu Miejskowego na Woj. ogłasza niniejszym przetarg ofertowy na

ogłasza niniejszym przetarg ofertowy na: 1) pojazdów mechanicznych: 1) samochód osobowy marki „Wanderer” na chodzie, z ogumieniem, 2) samochód osobowy marki „Hanomag” na chodzie, z ogumieniem, 3) samochód osobowy marki „Opel — K” nie na chodzie, z ogumieniem, 4) samochód osobowy marki „Lancia” — chodzie, bez ogumienia, 5) samochód ciężarowy marki „Phenon” nie na chodzie, 6) ciągnik marki „Lanz—Bulldog” — nie dzie, z ogumieniem.

Pojazdy wymienione w pkt. 1, 2, 3, 4 na oglądać na placu magazynowym w O Leoborska 3, oraz w pkt. 5 — w garażu Maszyn i Odlewni Nr 2 w Pucku, ul. 10 nr. 18, codziennie w godz. od 8 do 16.

Oferty w zamkniętych kopertach z „Przetarg samochodowy” należy skierować do Dyrektora Gosp. Dyrekcji Państw. Działu Administ. w Gdańsku — Wydziału Nr 216, w terminie do dnia 17 stycznia do godz. 9.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 17 stycznia r. o godz. 10.

Dyr. Państw. Przem. Miejsc. zastrzega prawo wyboru oferenta, oraz unieważnienia targu, bez podania przyczyn.

PAŃSTWOWA FABRYKA MASZY I ODLEWIA NR 1

W GDAŃSKU - WRZESZCZU UL. GRUNWALDZKIEJ

zatrudni natychmiast:

MODELARZY FORMIARZY TOKARZY FREZEROW SLUSARZY SPAWACZYKÓW PRACOWNIKÓW niewykwalifikowan nauki.

Zgłoszenia u Ref. Personalnego od godz.